

...az Wojskowej Służby Pr...
100 Toruń, ul. Podmurna 93, t. 56 55 55 22
...il. Japaki...
N. 16 16 25
KPS
Nr PKU 82 1090 1500 0000 0000 5002 0246

Warty "i" +
x 107
sk.



rodzina - córka
Maria Pancierzyńska

87-100 Toruń

**Wąbrzeźno
WOW**

*** Łęgowski Jacek
ps. Patule „Lis Bury**

N: 1362 / 2227 Toruń.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Legowski Wacław.....

J: M-1362/2227 Pom.....

Wyboreczno W.O.W.....

I./1. Relacja k. 1 s. 1-2

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 13 s. 1-13

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 49 s. 1-49

II. Materiały uzupełniające relację k. 4 s. 1-4

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1.) więzienna k. 8 s. 1-10

2.) z rodziny k. 1 s. 1

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 1

VI. Fotografie obiekt i ikonografii

I/1. Relacja Wacław Łęgowski:

1. Relacja Marii Pancerzyńskiej (córki)
o działalności i życiu Wacława
Łęgowskiego, mpis z lipca 1912, oryg. k. 1 s. 1-2



1

**Relacja dotycząca życia Wacława Łęgowskiego
sporządzona przez jego córkę Marię Pancierzyńską nazwisko rodowe
Łęgowska. Rękopis.**

Łęgowski Wacław urodził się 7 marca 1894 roku w Zieleniu powiat Wąbrzeźno. Był synem Franciszka i Marty z domu Zakrzewskiej z Wrock. Pochodził z rodziny od wielu pokoleń mieszkającej w Zieleniu i zajmującej się rolnictwem.

Szkolę podstawową rozpoczął w Zieleniu, później rodzice przenieśli go do szkoły w Chełmnie (Königliche Realschule in Culm).¹

Dalszą edukację pobierał w chełmińskim gimnazjum. Po ukończeniu IV klasy, Wacław Łęgowski przeniósł się do szkoły rolniczej w Inowrocławiu, którą ukończył z wynikiem dobrym.

Następnie objął stanowisko pisarza w majątku Pakszyn, gdzie przebywał od 1.04.1913 do 1.06.1914 r. Pracę tę zakończył na własne życzenie, aby odbyć służbę wojskową. Otrzymał Świadczenie pracy z oceną bardzo dobrą.²

Wacław Łęgowski wrócił do Zielenia na gospodarstwo rodziców, które przejął po śmierci ojca.

24.10.1928 r. ożenił się z Ireną Samrau z Popielewa pow. Mogilno. Ślub odbył się w kościele poklasztornym w Trzemesznie. Mieli czworo dzieci: Gabrielę (1929 r.), Elżbietę (1931 r.), Marię (1934 r.) oraz Stanisława (1937 r.). Najstarsza córka zmarła w ósmym roku życia, co było ogromnym ciosem dla obojga rodziców.

Wacław i Irena Łęgowscy wspólnie prowadzili gospodarstwo rolne w Zieleniu o powierzchni około 64 hektarów żyznej ziemi. Oprócz tego posiadali mleczarnię parową usytuowaną w pobliżu stacji kolejowej Zielen. Mleczarnia skupowała mleko z okolicznych wiosek. Dlatego w dowodzie osobistym Wacława, wydanym 5 maja 1929 roku w pozycji zawód wpisano rolnik i przemysłowiec.³

W „Historii Gminy Wąbrzeźno” pod redakcją Romana Czai można przeczytać następującą informację. „Najwięcej mleka przetwarzała założona w 1906 roku mleczarnia w Zieleniu: jej roczny przerób wynosił 1 155 555 litrów mleka, pochodzącego od 575 krów, w tym czasie produkowała ona również 42 250 kg masła rocznie. Był to jeden z największych zakładów mleczarskich w powiecie. Jego wyroby charakteryzowały się wysoką jakością, np. przeciętny procent tłuszczu w mleku wynosił 3,26%. Właścicielem przedsiębiorstwa był Polak – Wacław Łęgowski.”

Zarówno gospodarstwo jak i mleczarnia były bardzo dobrze zorganizowane. Działalność gospodarstwa nastawiona była na współpracę z mleczarnią. W gospodarstwie chowano maciory z prosiętami, które po odchowaniu przewożono do chlewni przy mleczarni. Sprzedawano je potem jako tuczniaki lub bekony. Podstawową karmę jak ziemniaki i pasze treściwe oraz zielonkę dostarczało gospodarstwo. W tuczarni zużywano również odtłuszczone mleko i serwatkę. W mleczarni produkowano nie tylko masło i twaróg ale też żółte sery. Wyroby z mleczarni Wacław Łęgowski sprzedawał nie tylko w kraju, ale też do Anglii. Oba obiekty posiadały telefon, co bardzo ułatwiało kontakty właścicieli z oddaloną od domu około 2 km mleczarnią. W gospodarstwie oprócz świń hodowano około 30 krów z cielętami, 12 koni do prac polowych i 2 konie wyjazdowe.

Łęgowscy zatrudniali stałych pracowników. Produkcję serów nadzorował serowar pan Zieger. Stali pracownicy mieszkali w odrębnym budynku dla pięciu rodzin, każda z nich posiadała osobne pomieszczenie dla zwierząt gospodarskich. W okresie wzmożonych prac

¹ Świadczenie szkolne Wacława Łęgowskiego

² Świadczenie pracy Dom. Paskzyn. 2 lipca 1914

³ Dowód osobisty Wacława Łęgowskiego wydany 5 maja 1929 r. przez Sołtysa Gminy Zielen

polowych zatrudniano dodatkowych robotników. Natomiast rachunkowość całego gospodarstwa prowadziła Irena Łęgowska oraz jej siostry Izabela i Ludwika.

Wacław Łęgowski uczestniczył również w pracach społecznych na rzecz środowiska. Niestety nie zachowały się na ten temat żadne dokumenty. Jedynym potwierdzeniem jego działalności na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej i podnoszenia oświaty rolniczej jest zdjęcie wykonane przed budynkiem Szkoły Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej w Kowalewie. Na zdjęciu tym, w pierwszym rzędzie przeznaczonym dla działaczy Wacław Łęgowski zajmuje drugie miejsce od prawej strony.⁴

Posiadłość Łęgowskich funkcjonowała prawidłowo nawet po wybuchu wojny w 1939 roku. W lutym 1940 roku Wacław Łęgowski został zwerbowany przez siostrę żony Felicję Gramacką oraz jej szwagra Stanisław Gramackiego do konspiracyjnej organizacji Wojsko Ochotnicze Ziemi Zachodnich.⁵

24 września 1940 r. Wacław Łęgowski został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu w Inowrocławiu. Następnie przewieziono go do Trzemeszna. Po długotrwałym śledztwie, połączonym z torturami, 2 czerwca 1942 roku odbyła się rozprawa sądowa. Wyższy Sąd krajowy w Poznaniu (Oberlandesgericht Posen) na wyjazdowej sesji w Trzemesznie wydał 15 wyroków na oskarżonych o zdradę stanu. W tym 4 wyroki śmierci m.in. na Wacława Łęgowskiego. Po rozprawie skazanych przewieziono do więzienia we Wronkach, a na krótko przed egzekucją do więzienia w Poznaniu przy ul. Młyńskiej, gdzie wykonywano wyroki śmierci. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Jedynym dokumentem jaki otrzymała rodzina było zawiadomienie żony o wykonaniu wyroku w dniu 6 lipca 1942 roku. Po wojnie dowiedzieliśmy się, że wyrok został wykonany przez ścięcie gilotyną. Nie znane jest miejsce pochówku Wacława Łęgowskiego.

W 2003 roku na moją prośbę Instytut Pamięci Narodowej Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu wszczęła śledztwo w tej sprawie. Przesłano mi protokół z rozprawy wraz wyrokami i ich uzasadnieniem. Dokument ten był sporządzony w języku niemieckim. Dopiero po przetłumaczeniu go na język polski dowiedzieliśmy się jakie zarzuty Wacławowi Łęgowskiemu postawił sąd i za co go skazał. W III punkcie protokołu zaznaczono, że koszty postępowania zostaną nałożone na oskarżonych. Nie słyszałam, żeby nasza mama opłacała takie koszty. Możliwe, że wystarczającym kosztem było wysiedlenie 24.04.1941 r. o godz. 1.00 Ireny Łęgowskiej wraz z dziećmi z gospodarstwa. Następnie osadzenie w obozie „Szmalcówka” w Toruniu i obozie przejściowym w Nowym Mieście Lubawskim. W końcu wywieziono nas na przymusowe roboty do Niemiec.

I.P.N. zakończył śledztwo 8 czerwca 2006 roku.⁶ W swoim postanowieniu stwierdził, że wyrok z 6 lipca 1942 roku był zabójstwem m. in. Wacława Łęgowskiego, popełnionym w wyniku wydania na niego bezprawnego wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu. Na tej podstawie 6 sierpnia 2009 roku Prokuratura Frankfurt (Oder) uchyliła bezprawny wyrok.⁷

Torun, lipiec 2012 r.

Mirona Pancutyzynska

⁴ Zdjęcie szkoły rolniczej w Kowalewie Pomorskim

⁵ Gniezno i ziemia gnieźnieńska. Walka o wolność narodową i społeczną 1918-1945 pod red. Jerzego Topolskiego, Bogusława Polak, Urząd Miejski w Gnieźnie, Gniezno 1978, s.420, 449

⁶ Instytut Pamięci Narodowej: Postanowienie o umorzenie śledztwa z 08.06.2006 r.

⁷ Instytut Pamięci Narodowej: Uchylenie bezprawnego faszystowskiego wyroku z 23.11.2009 r.

1/2. Dokumenty dotyczące rełatora:
Łęgowski Wacław

1. Kserokopia uwiecznionego odpisu, w j. niemieckim, o wykonaniu wyroku śmierci na Wacławie Łęgowskim dn. 6.07.1942 k. 1 s. 1
2. Zaręczenie w miejsce przysięgi Edmundo, Elantowskiego z 13.01.1946 o aresztowaniu i śmierci Wacława Łęgowskiego, kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. Postanowienie Mirosława Wędkowiaka - prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu z 8.06.2006 o umorzeniu śledstwa w sprawie zabójstwa m. im. Wacława Łęgowskiego w dn. 6.07.1942 w Poznaniu, kserokop. pisma 1307 - Oddz. w Poznaniu k. 4 s. 3-6
4. Świadcstwo szkolne Wacława Łęgowskiego, kserokop. oryg. w j. niem. k. 1 s. 7
5. Świadcstwo pracy W. Łęgowskiego z 2.07.1944r., kserokop. oryg. k. 1 s. 8
6. Str. z dowodu osobistego W. Ł. wydanego 5.05.1929r., kserokop. oryg. k. 1 s. 9
7. Pismo 5 PZ w Poznaniu do St. Pancerzyskiej z 23.11.2009r. - dotyczy wchłonięcia bezprawnego wyroku sądu niemieckiego dot. A. Soboty, W. Łęgowskiego wraz z Głogowskiemi:
- wchłonięcie wyroku z 2.06.1942 w j. niemieckim 6

polskim tłumaczeniem, kserokop. oryg. k. 4 s. 10-13



Uwiarzycielniiony odpis.

Der Reichsstatthalter im Warthegau
/Generalstaatsanwalt/
20 Js 54/42

Posen, den 7. Juli 1942
Mühlenstrasse 1a.
Fernruf: 8544.

PP:

In der Strafsache gegen Legowski, Wazlaw, wohnhaft in Zielen
Hras geb. am 7.3.1894 zu Zielen Kreis Briessen/Westpr., hat der Straf-
senat des Oberlandesgerichts in Posen am 2. Juli 1942 für Recht er-
kannt:

Wegen Vorbereitung zum Hochverrat werden gemäss Ziffer II und
III der PStzV. verurteilt die Angeklagten:

pp:

Legowski, Wazlaw, zum Tode.

Das Urteil ist rechtskräftig.

Das Urteil ist am 6. Juli 1942 vollstreckt.

I. a.

gez. Lipsz,

Justizinspektor als Rechtspfleger

Beglaubigt.

/sigillum/

- / nieczytelny

Justizangestellter.

Zgodność powyższego odpisu z oryginałem uwierzytelnia
się niniejszem.

Kowalewo, dnia 5 stycznia 1946 r.

Zarząd Gminy Kowalewo

Wiceprzewodniczący

secretarz gminny.



2

Zaręczenie w miejsce przysięgi

Ja niżej podpisany EDMUND ELANTKOWSKI, urodz. 4.9.1896r, kupiec, zamieszkały w Gnieźnie Zielony Rynek 12 zaręczam niniejszym w miejsce przysięgi co następuje:

Za przynależność do nielegalnej organizacji wojskowej P.n. "W.O.W." (Wielkopolska Organizacja Wojskowa) aresztowało Gestapo na terenie Wielkopolski i Pomorza w miesiącach wrzesień-si październik 1940 roku 18 obywateli polskich, osadzając ich w więzieniu w Inowrocławiu. Pośród aresztowanych w dniu 23 września 1940r znajdował się również WACŁAW ŁĘGOWSKI z ZIELENIA powiat Wąbrzeźno.

Na rozprawie sądowej przed Sądem Apelacyjnym na sesji wyjazdowej w Trzemesznie w dniu 2 czerwca 1942r skazano p.i. Wacława Łęgowskiego na karę śmierci za zdradę stanu (Hech- und Landesverrat) z tytułu swej przynależności do "W.O.W.", w której pełnił funkcję kierownika grupy miejscowej ZIELEN.

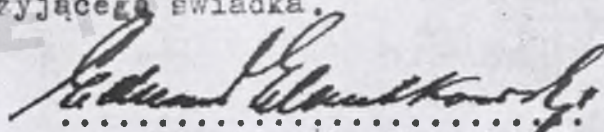
Wyrok wykonany został w dniu 6 lipca 1942 roku w Poznaniu. O wykonaniu wyroku na szafkach dowiedziałem się kilka dni później od klucznika więzienia w Trzemesznie Pawła Jeka oraz z listu żony mej, która dowiedziała się o tym z ogłoszeń publicznych, rozlepianych po mieście, gdyż pomiędzy skazanymi znajdował się również brat mój, ś.p. Bronisław Elantkowski.

Ś.p. Wacław Łęgowski wstąpił do "W.O.W." w lutym wzgl. marcu 1940 roku i pełnił funkcję kierownika placówki grodzkiej.

O przynależności ś.p. Wacława Łęgowskiego do "W.O.W." dowiedziałem się jako współoskarżony w toku rozprawy sądowej oraz od dalszych członków koła Zielen ś.p. Mariana i Bernarda Semrauw, również w tej sprawie aresztowanych i zmarłych w więzieniach w Trzemesznie wzgl. we Wronkach.

Wynika to również z akt więziennych Bernarda Semraua i Edmunda Elantkowskiego, znajdujących się dotąd w archiwum więzienia we Wronkach.

Stwierdzam zatem, że z pośród 18 aresztowanych i objętych aktem oskarżenia Generalnej Prokuratury w Poznaniu z dnia 10 marca 1942r nr akt 2 OJs 54/42 pozostałem przy życiu sam jeden (5 osób stracono, resztę zmarło w więzieniach wzgl. niemieckich obozach koncentracyjnych), wobec czego nie istnieje w tym wypadku możliwość powoływania drugiego żyjącego świadka.


Edmund Elantkowski

Podpis Edmunda Elantkowskiego z Gniezna, zweryfikowanego członka Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych hitler. obozów koncentracyjnych i więzień, złożonego własnoręcznie niniejszem zaświadczony.

Gniezno, dnia 13 stycznia 1946r



**POSTANOWIENIE
o umorzenie śledztwa**

Dnia 8 czerwca 2006r.

Mirostław Więckowiak - prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, w sprawie mającego miejsce w dniu 6 lipca 1942 r. w Poznaniu, zabójstwa Adama Soboty, Wacława Łęgowskiego, Bronisława Elantkowskiego, Mariana Palaszyńskiego i Antoniego Baranowskiego oraz bezprawnego pozbawienia wolności Alfonsa Furche, Edmunda Winkiel, Stefana Biniszkiwicza, Bernarda Semrau, Edmunda Elantkowskiego, Edwarda Górskiego, Jana Graczyka, Józefa Galczewskiego i Jakuba Wiśniewskiego, członków konspiracyjnej organizacji „Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich”, popełnionych w wyniku wydania wobec w/w osób bezprawnego wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu (Oberlandesgericht Posen) z dnia 2 czerwca 1942 r., sygn. akt 2 Ojs 54/42, skazującego ich na kary śmierci i wieloletnie kary obozu karnego, przez działających wspólnie i w porozumieniu, w celu wyniszczenia osób narodowości polskiej i idących na rękę władzy państwa niemieckiego członków zespołu orzekającego w składzie dr Walter Borck, dr Gottfried Vogel i Leo Radke oraz prokuratora Heinza Schneidera tj. o przestępstwo z art.1 ust.1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r.o wymiarze kary dla faszystowsko –hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. Nr 69 poz.377 z 1946r.) i art.189 § 2kk i art.118 § 1 kk w zw. z art.11§2kk.

- na podstawie art.17 § 1 pkt.5 kpk

postanowił

umorzyć śledztwo w sprawie mającej miejsce w dniu 6 lipca 1942 r. w Poznaniu, zbrodni zabójstwa Adama Soboty, Wacława Łęgowskiego, Bronisława Elantkowskiego, Mariana Palaszyńskiego i Antoniego Baranowskiego oraz bezprawnego pozbawienia wolności Alfonsa Furche, Edmunda Winkiel, Stefana Biniszkiwicza, Bernarda Semrau, Edmunda Elantkowskiego, Edwarda Górskiego, Jana Graczyka, Józefa Galczewskiego i Jakuba Wiśniewskiego, członków konspiracyjnej organizacji „Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich”, popełnionych w wyniku wydania wobec w/w osób bezprawnego wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu (Oberlandesgericht Posen) dnia 2 czerwca 1942 r., sygn. akt 2 Ojs 54/42, skazującego ich na kary śmierci i wieloletnie kary obozu karnego, przez działających wspólnie i w porozumieniu celu wyniszczenia osób narodowości polskiej

i idących na rękę władzy państwa niemieckiego, członków zespołu orzekającego w składzie dr Walter Borck, dr Gottfried Vogel i Leo Radke oraz prokuratora Heinza Schneidera

tj. o przestępstwo z art.1 ust.1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r.o wymiarze kary dla faszystowsko –hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. Nr 69 poz.377 z 1946r.) i art.189 § 2kk i art.118 § 1 kk w zw. z art.11§2kk.

- wobec śmierci sprawców

UZASADNIENIE

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu otrzymała w dniu 26 maja 2003r. z Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie materiały nadestane przez Marię Pancierzyńską, córkę Wacława Łęgowskiego, dotyczące skazania na karę śmierci w czerwcu 1942r. przez Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu, na posiedzeniu wyjazdowym w Trzemesznie, jej ojca Władysława Łęgowskiego, członka konspiracyjnej organizacji o nazwie „Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich” (inna nazwa tej organizacji występująca w literaturze historycznej to „Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich”). Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego i wykonaniu czynności sprawdzających, wobec uzasadnionego podejrzenia bezprawności wyroku i tym samym popełnienia przez członków składu orzekającego w/wymienionego sądu przestępstwa z art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, w powyższej sprawie w dniu 29 października 2003r. wszczęto śledztwo.

Na podstawie zgromadzonego w jego toku materiału dowodowego ustalono następujący stan faktyczny.

Inicjatorem utworzenia ruchu oporu w rejonie Gniezna i okolic, po zakończeniu kampanii wrześniowej był. kpt. Leon Kmiołek, przedwojenny oficer Wojska Polskiego. Prawdopodobnie już w październiku 1939r., według innych źródeł w styczniu 1940r. założył on tajną organizację, działającą początkowo pod nazwą „Wielkopolska Organizacja Wojskowa”, która w marcu 1940r. została przemianowana na „Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich” („Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich”). Organizacja ta powstała na skutek połączenia pięciu innych wojskowych organizacji: „Tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej”, „Polskiej Organizacji Zbrojnej”, „Wielkopolskiej Organizacji Zbrojnej”, „Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej” i „Wojska Ochotniczego”. Zorganizowano 5 okręgów z siedzibami w Gnieźnie, Inowrocławiu, Wrześni, Strzelnie i Mogilnie. Celem „WOZZ”, zgodnie z założeniami, było przystąpienie przy nadarzającej się okazji do walki Niemcami, zapobieżenie rabunkowi polskiej własności państwowej i prywatnej oraz szerzenie niepokoju wśród wojska i ludności niemieckiej poprzez akcje ulotkowe. Organizacja nie zdołała rozwinąć szerszej działalności, gdyż w drugiej połowie 1940 roku została rozbita na skutek masowych aresztowań jej członków, która miały miejsce we wrześniu i październiku 1940r. Aresztowano wówczas m.in. Adama Sobotę, Wacława

Łęgowskiego, Bronisława Elantkowskiego, Mariana Palaszyńskiego, Antoniego Baranowskiego, Alfonsa Furche, Edmunda Winkiel, Stefana Biniszkiwicza, Bernarda Semrau, Mariana Semrau, Edmunda Elantkowskiego, Edwarda Górskiego, Jana Graczyka, Józefa Galczewskiego, Jakuba Wiśniewskiego. Po przeprowadzeniu śledztwa, wszystkich w/w wymienionych, poza Marianem Semrau, który zmarł w więzieniu przed wniesieniem aktu oskarżenia, Wyrokiem Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu (Oberlandesgericht Posen) z dnia 2 czerwca 1942 r., na sesji wyjazdowej w Trzemesznie, uznano winnych przygotowania do zdrady stanu. Adama Sobotę, Wacława Łęgowskiego, Bronisława Elantkowskiego, Mariana Palaszyńskiego i Antoniego Baranowskiego skazano na kary śmierci, zaś pozostałych na kary wieloletniego obozu karnego: Alfonsa Furche (8 lat), Edmunda Winkiel (4 lata), Stefana Biniszkiwicza (6 lat), Bernarda Semrau (7 lat), Edmunda Elantkowskiego (6 lat), Edwarda Górskiego (4 lata), Jana Graczyka (5 lat), Józefa Galczewskiego (6 lat) i Jakuba Wiśniewskiego (4 lata).

Wyroki śmierci wykonano w dniu 6 lipca 1942 r. w Poznaniu. Pozostałych skazanych umieszczono w obozach koncentracyjnych. Pobyt w nich przeżył jedynie Edmund Elatkowski., który zmarł w roku 1972, pozostali zmarli w obozach i więzieniach.

Na podstawie zachowanego wyroku Izby Karnej Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu (Oberlandesgericht Posen) z dnia 2 czerwca 1942r. o sygn. akt 2 Ojs 54/42 ustalono ,iż członkami składu orzekającego w sprawie przeciwko żołnierzom WOZZ byli: dr Walter Borck, dr Gottfried Vogel i Leo Radke. Występującym z oskarżeniem przed w/w sądem był prokurator Heinz Schneider. Analiza przedmiotowego wyroku wskazuje w sposób jednoznaczny, iż powyższy wyrok został wydany z pogwałceniem prawa i był wyrazem niemieckiej polityki eksterminacji ludności polskiej. Skazanym wymierzono kary stosując zarządzenie o wymierzaniu sprawiedliwości wobec Polaków i Żydów na terenach wcielonych do Rzeszy z dnia 4 grudnia 1941r., a więc przepis, który nie obowiązywał w momencie popełnienia przez nich zarzucanych im czynów. Ponadto zarzucono im przygotowanie do zdrady stanu, mimo, iż jako Polacy, nie byli obywatelami III Rzeszy. Wszystko to świadczy, iż niemieccy sędziowie i prokurator realizowali niemiecką politykę terroru wobec społeczeństwa polskiego a ich czyn wyczerpuje znamiona zbrodni określonej w z art.1 ust.1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r.o wymiarze kary dla faszystowsko – hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego i art.118§1 kk, czyli zbrodni ludobójstwa.

Śledztwo wobec sprawców należy jednak umorzyć wobec ich śmierci. Jak wynika bowiem z materiałów nadesłanych przez Centralę Ścigania Zbrodni Nazistowskich w Ludwigsburgu, Walter Borck zmarł w dniu 25 maja 1955r. w Monachium, Gottfried Vogel zmarł w dniu 16 stycznia 1951r w Bremervorde, Leo Radke zmarł w dniu 6 maja 1945r. w radzieckim obozie jenieckim Kothla-Javre a prokurator Heinz Schneider zmarł w dniu 18 czerwca 1961r. w Wetlar.

Wykonując w powyższej sprawie czynności procesowe podjęto starania o ustalenie miejsca pochowania zwłok pomordowanych. Nie przyniosły one jednak rezultatów. Również strona niemiecka poinformowała, iż nie posiada żadnych dokumentów w tym zakresie Z zeznań świadków wynika, iż najprawdopodobniej zostały spalone po dokonaniu egzekucji.

Mając na uwadze powyższe, postanowiono jak w sentencji.

Prokurator
Sędziowie
Nikt


Pouczenie:

1. Stronom przysługuje prawo przejrzenia akt sprawy i złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do prokuratora nadzrędnego nad prokuratorem, który wydał lub zatwierdził postanowienie (art. 306 G 1 i 2 kpk).

Jeżeli prokurator nadzrędny nie przychylił się do zażalenia, kieruje je do sądu (art. 306 § 2 kpk). Sad może utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie lub uchylić je i przekazać sprawę prokuratorowi celem wyjaśnienia wskazanych okoliczności, bądź przeprowadzenia wskazanych czynności (art. 330 § 2 kpk).

Jeżeli prokurator nadal nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, wyda ponownie postanowienie o umorzeniu postępowania. Postanowienie to będzie podlegało zaskarżeniu tylko do prokuratora nadzrędnego (art. 330 § 2 kpk).

W razie utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia, pokrzywdzony, który wykorzystał uprawnienia przewidziane w art. 330 § 1 i 2 kpk, może wnieść akt oskarżenia do sądu w terminie 1 – go miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia o postanowieniu. Akt oskarżenia winien spełniać wymogi określone w art. 55 § 1 i 2 kpk.

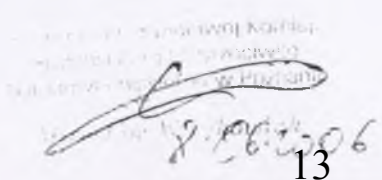
Inny pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do postępowania (art. 55 § 3 kpk).

2. Na rozstrzygnięcie co do dowodów rzeczowych zażalenie przysługuje również osobie, od której odebrano przedmioty lub która zgłosiła do nich roszczenia (art.323 § 2 kpk).

3. Zażalenie wnosi się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 7 dni od daty doręczenia odpisu postanowienia i jest zawity. Zażalenie wniesione po upływie tego terminu jest bezskuteczne (art. 122 § 1 i 2, art.460 kpk).

Zarządzenie

- 1. Stosownie do art. 100 § 2 i 140 kpk odpis postanowienia doręczyć:
 - podejrzanemu -----
 - obrońcy podejznanego -----
 - osobie wykonującej prawa pokrzywdzonego: **według listy**
 - pełnomocnikowi pokrzywdzonego -----
- 2. Przesłać nakaz zwolnienia do*) -----
- 3. O uchyleniu środka zapobiegawczego zawiadomić-----
- 4. Po uprawomocnieniu się postanowienia:
 - na zasadzie art. 21 § 1 kpk zawiadomić o umorzeniu śledztwa-----
 - zawiadomić o uchyleniu postanowienia o zabezpieczeniu-----
któremu przekazano to postanowienie do wykonania*)-----
- 5. Zawiadomić składającego zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli nie jest pokrzywdzonym (art. 305 § 4 kpk)-----



 2006-06

Königliche Realschule in Culm.

Vorschule.

Alte Rangordnung

15. unter 40.

Z e n g n i s

Neue Rangordnung

12. unter 41.

für

den Schüler der 1^{ten} Klasse *Muzlan Lengowski*
von *Kanjas* bis *Ostern* 1905.

Betragen: *sehr gut.*

Aufmerksamkeit: *gut.*

Fleiß: *sehr gut.*

Leistungen:

Prädikate: I. sehr gut; II. gut; III. genügend; IV. wenig genügend; V. nicht genügend.

Religion: *gut.*

Lesen: *genügend.*

Deutsch: *gut.*

Heimatkunde: *gut.*

Rechnen: *gut.*

Schreiben: *sehr gut.*

Singen: *ungenügend.*

Turnen: *mm*

*Gilt, als Abgangszeugnis.
Culm, den 8. April 1905.*



Heine

Schulbesuch: Versäumt: *nur* Stunden. — Verspätet: *nur* mal.

Besondere Bemerkungen: *einmal gelobt.*

Ausfert.

Heine

Direktor.

Beluka

Ordinarius.

Unterschrift des Vaters oder dessen Stellvertreters:

Lengowski

Świadectwo szkolne Witawa Łęgowskiego
-sob. praysp. 1 - relacja



Świadectwo!

Pan Klaudio Legowski pełnił obowiązki pisarza gosp. w folwarcznej Majętności w s. Kmiecia 1913 do 1. czerwca 1914 pod moim zarządem i sprawował się po czasie tym bardzo dobrze. Obowiązki swoje wykonywał zawsze z wszelką sumiennością i okazywał potrzebę zdolności w zarobku swoim tak, iż p. Legowski każdemu polecić mogę, jako pilnego zdatnego i bardzo porządnego pisarza gospodarczego, oraz wprowadzeniem wszelkich rachunków i regestrów gospodarczych było wzorem.

Pan Legowski sprzącał sławę i kłopoty na własne życzenie zględem w służeniu wykonalności i wystawiając mu niniejsze świadectwo jestem prze- konany, że zaufania swego chlebotarce nie żałuję.

Pakszyn, dnia 2. Lipca 1914.

Dom.
Pakszyn

A. Flatauński

- rob. prapys 2. relaja



9

Nr. 1.
 Nazwisko Legawski
 Imię Wacław
 Data urodzenia 7. marca 1894
 Miejsce urodzenia Jilec
 Imię ojca Frauwinkel + matki Martini
 Zawód rolnik i stajennik
 Miejsce zamieszkania Jilec
 Wzrost 1.72
 Twarz owalna
 Włosy blond
 Oczy niebieskie
 Znaki szczególne
 Wydany dnia 5. maja 1927.



Podpis
 Podpis

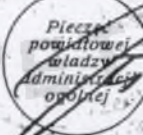


Wacław Legawski
 (Własnoręczny podpis osoby wyszczególnionej w dowodzie)

Stosownie do art. 19 rozp. Prezydenta R. P. z d. 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309) zaświadczam, że wymieniony (a) w niniejszym dowodzie

P. Wacław Legawski
 jest obywatelem (ka) polskim (a), co zostało stwierdzone na podstawie ps dowodu

Urząd
 Nr. 1445
 Dnia 14. maja
Podpis



6

zob. notacja - prosypis 3



Poznań, 23 listopada 2009r.

Sz. Pani
Maria Pancierzyńska

87-100 Toruń

W załączeniu przesyłam pismo Prokuratury z Frankfurtu nad Odrą z dnia 6 sierpnia 2009r. sygn. 256 AR 754/09 wraz z jego polskim tłumaczeniem w sprawie uchylecia bezprawnego wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu z dnia 02.06.1942r. sygn. 20 Js 54/42, dotyczącego Adama Soboty, Wacława Łęgowskiego i innych skazanych w/w wyrokiem.

Załączniki:

Pismo Prokuratury z Frankfurtu nad Odrą z dnia 06.08.2009r.
wraz z tłumaczeniem (k.3)

Z poważaniem

Prokurator Oddziałowej Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu w Poznaniu
Mirosław Wętkowiak

Staatsanwaltschaft Frankfurt (Oder)
- Der Leitende Oberstaatsanwalt -



11

Der Leitende Oberstaatsanwalt - Postfach 13 52 - 15203 Frankfurt (Oder)

Institut Pamięci Narodowej
Pl. Krasinski 2/4/6
PL 00-207 Warszawa
Polen

Telefon: (0335) 5548 - 0
Nebenstelle: (0335) 5548 - 802
Telefax: (0335) 5548 - 800
Datum: 06. 08. 2009
Aktenzeichen: 256 AR 754/09
(bei Antwort bitte angeben)

**Aufhebung eines nationalsozialistischen Unrechtsurteils;
hier: Urteil des Oberlandesgerichts Posen vom 02. 06. 1942 betreffend Adam Sobota,
Waclaw Legowski u. a.**

**Ihr an die Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen in Ludwigsburg gerichtetes
Schreiben vom 28. 06. 2006 (Ko 169/06)**

Anlg.

1 Mehrfertigung dieses Schreibens

Sehr geehrte Damen und Herren,

unter Bezugnahme auf Ihr vorbezeichnetes Schreiben darf ich Ihnen mitteilen, dass das Urteil des Oberlandesgerichts Posen vom 02. 06. 1942 (Aktenzeichen 20 Js 54/42) hinsichtlich sämtlicher Verurteilter durch Artikel 1 §§ 1, 2 Nr. 3 des Gesetzes zur Aufhebung nationalsozialistischer Unrechtsurteile in der Strafrechtspflege und von Sterilisationsentscheidungen der ehemaligen Erbgesundheitsgerichte aufgehoben ist.

Die anliegende Mehrfertigung dieses Schreibens bitte ich Frau Maria Pancierzynska, geborene Legowska, deren vollständige Anschrift hier nicht bekannt ist, zu übermitteln.

Hochachtungsvoll

Scherding
Oberstaatsanwalt



Za zgodność
z ORYGINAŁEM

STARSZY INSPEKTOR
23. LIS. 2009
Paulina Pijanowska

Hausanschrift: Logenstraße 8, 15230 Frankfurt (Oder)

Öffentliche Verkehrsmittel:
Straßenbahn 1, 2, 3, Bus 980, 981
bis Haltestelle Brunnenplatz oder
Logenstraße

Bankverbindung:
Landeshauptkasse - Landesjustizkasse,
Deutsche Bundesbank, Filiale Berlin,
BLZ: 100 000 00, Konto-Nr.: 160 015 60
IBAN: DE31 1000 0000 0016 0015 60
BIC-Code: MARKDEF1100

Rückfragen erbeten:
Mo. bis Fr. von 8.30 Uhr - 12.00 Uhr und
13.00 - 15.00 Uhr (freitags bis 14.00 Uhr)

Tłumaczenie przysięgłe z języka niemieckiego

KOPIA

PROKURATURA FRANKFURT (ODER)
-Prokurator prowadzący -

Prokurator prowadzący – skr. Pocz. 13 52 – 15203 Frankfurt (Oder)

Tel.: (0335) 5548 – 0

Faks.: (0335)5548 – 800

Data: 06. 08. 2009

Sygn. akt: 256 AR 754/09

Instytut Pamięci Narodowej
Pl. Krasińskich 2/4/6
PL 00-207 Warszawa
Polska

Uchylenie bezprawnego faszystowskiego wyroku

Tutaj: **Wyrok Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu z dnia 02.06.1942 r. dotyczącego Adama Soboty, Wacława Łęgowskiego i innych.**

Państwa pismo skierowane do Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen w Ludwigsburgu z dnia 28.06.2006 r. (Ko 169/06)

Załączniki: 1 kopia pisma

Szanowni Państwo,

W odpowiedzi na Państwa pismo informuję, że wyrok Wyższego Sądu Krajowego w Poznaniu z dnia 02.06.1942 r. (sygnatura akt 20 Js



Za zgodność
z ORYGINAŁEM

STARSZY INSPEKTOR
23.11.2009
Paulina Pijanowska

54/42) odnośnie wszystkich skazanych został uchylony w myśl art. 1 §§ 1,2 nr 3 Ustawy o uchylaniu bezprawnych wyroków faszystowskich w sprawach karnych i orzeczeń o sterylizacji wydawanych przez sądy zdrowia dziedzicznego.

Załączoną kopię tego pisma proszę przekazać Pani Marii Pancierzynskiej, nazwisko rodowe Łęgowska, gdyż nie jest nam znany jej pełen adres.

Z wyrazami szacunku

Scherding
Prokurator

Adres: Logenstr. 8, 15230 Frankfurt (Oder)

Potwierdzam zgodność powyższego tłumaczenia z j. niemieckiego na j.polski.
Rawicz, 15.11.2009 r.
Rep. Nr: 107/09

Pobrano opłatę: 46,00 zł



Isabela Kowisante



Za zgodność
z CRYGINAŁEM
STARSZY INSPEKTOR
23.11.2009
Paulina Pijanowska

1/3. Inne materiały dokumentacyjne:

1. Akt ^{Łęgowski Wacław} oskarżenia przeciwko członkom
Wielkop. Org. Wojskowej, w imieniu
niemieckiego narodu, napis w j. polskim k. 493.1-49



W imieniu Niemieckiego narodu!

W sprawie karnej przeciwko

1.pp

2.Szewcowi Adamowi Sobocie z Wrześni
urodzonemu 4 grudnia 1903 roku w Obudro, powiat Dietfurt, żonatemu

3.piekarzowi Marianowi Palaszyńskiemu z Wilczyna, powiat Konin, urodzonemu 19
maja 1909 w Saldno, powiat Nessau,

4.kupcowi Edmundowi Elantkowskiemu z Gniezna, urodzonemu 4 września 1896 w
Gnieźnie, żonatemu,

5.wcześniej pracownikowi poczty a obecnie urzędnikowi Bronisławowi
Elantkowskiemu z Gniezna, urodzonemu 19 października 1899 w Gnieźnie, żonatemu,

6.wcześniej referentowi sądowemu a obecnie pracownikowi stacji benzynowej
Edwardowi Górskiemu z Gniezna, urodzonemu 5 października 1912r w Gnieźnie,
stanu wolnego,

7.urzędnikowi Urzędu Skarbowego Johannowi Graczykowi z Gniezna, urodzonemu
26 grudnia 1890 roku w Środzie, żonatemu,

8. pracownikowi drukarni Józefowi Galczewskiemu z Inowrocławia, urodzonemu 13
lutego 1900 w Strzelnie, żonatemu,

✓ 9.zwrotniczemu Jakubowi Wiśniewskiemu z Inowrocławia, urodzonemu 18 czerwca
1894 r w Opotówek, powiat Inowrocław, żonatemu,

10.urzędnikowi biurowemu Stefanowi Biniszkiwiczowi ze Strzelna, urodzonemu 12
grudnia 1887r w Buchfelde, powiat Mogilno, żonatemu,

✓ 11.rolnikowi Waławowi Łęgowskiemu z Zielenia, urodzonemu 7 marca 1894 w
Zielen, powiat Briesen, żonatemu,

✓ 12.pracownikowi rolnemu Bernardowi Semrau z Zielenia, urodzonemu 18 marca 1906
w Popielewie, powiat Mogilno, stanu wolnego

13.ogrodnikowi Antonowi Baranowskiemu z Mogilna, urodzonemu 11 stycznia 1891 r
w Grossmangelmuhle, powiat Tuchel, wdowcowi,

14.pp

15.wójtowi Alfonsowi Furche z Westfelde, powiat Mogilno, urodzonemu 8 lipca 1903
w Schwarzfelde, powiat Mogilno, żonatemu

16.pracownikowi rolnemu Edmundowi Winkel z Popielewa, powiat Mogilno,
urodzonemu 18 września 1922 r w Tschemsal, stanu wolnego,
do 2-16 w areszcie śledczym w więzieniu sądowym

Tremessen-

Z powodu przygotowań do zdrady stanu

Senat do spraw karnych Najwyższego Sądu Okręgowego w Poznaniu na podstawie
rozprawy, która miała miejsce 2 czerwca 1942 r w Tremessen, w której uczestniczyli:

przewodniczący Senatu Dr. Borck

Radny Najwyższego Sądu Okręgowego Dr. Vogel,

Radny Urzędu Sądowego Radke
zasiadający jako ławnik Sędziego,

Prokurator Schneider

jako urzędnik prokuratury,

Sekretarz Sądowy Rockl

jako archiwista biura,

wydano wyrok:

- I. z powodu przygotowań do zdrady stanu skazani zostaną zgodnie z punktem II i III der PstVO (ustawy)

oskarżeni:

- Sobota (2) na śmierć
- Palaszyński (3) na śmierć
- Elantkowski Bronisław (5) na śmierć
- Górski (6) na cztery lata obozu
- Graczyk (7) na pięć lat obozu
- Galczewski (8) na sześć lat obozu

- ✓ Wiśniewski (9) na cztery lata obozu
- Biniszkiewicz (10) na sześć lat obozu
- ✓ Łęgowski (11) na śmierć
- ✓ Semrau (12) na siedem lat obozu
- Baranowski (13) na śmierć
- Furche (15) na osiem lat obozu
- Winkel (16) na cztery lata obozu.

II oskarżony Edmund Elantkowski (4) zostanie skazany na sześć lat obozu z powodu niezawiadomienia o zdradzie stanu zgodnie z punktem II i III PstVO (ustawy).

III. Koszty postępowania zostaną nałożone na oskarżonych

Powody.

Po zniszczeniu polskiego wojska przez wojska niemieckie i po rozpadzie państwa Polskiego, części zachodnie ówczesnego państwa polskiego zostały wcielone do obszaru państwa niemieckiego. Z pozostałej części ówczesnej Polski zajętej przez niemieckie wojska utworzono Generalną Gubernaturę z siedzibą rządu w Krakowie.

Z tą decyzją nie mogły pogodzić się jednak powiaty na których zamieszkiwała ludność polska, która wierzyła w nową Polskę. Mieli oni nadzieję, że w decydującej walce, siły skierowane przeciwko Niemcom zatriumfują i powstanie większe państwo polskie. Na skutek silnego wojskowego zajęcia ze strony Niemiec, Polacy nie odważyli się początkowo na żaden otwarty sprzeciw. Wkrótce po zakończeniu działań wojennych organizowali oni tajne związki, w celu wstrzymania okupacji niemieckiej w każdy możliwy sposób.

W oczekiwaniu na przewidywany w niedalekiej przyszłości upadek państwa niemieckiego, planowano wymordowanie wszystkich Niemców na terenie ówczesnej Polski lub wypędzenie ich. Do przygotowań do zbrojnego powstania polskiej ludności dołączały stopniowo inne powiaty.

Podobne tajne związki utworzono od 1939 również na Wielkopolsce a szczególnie w Poznaniu. Powstawały one częściowo z oddziałów i jednostek, które istniały już we wcześniejszym państwie polskim. Z tych nielegalnych organizacji przede wszystkim „Stronnictwu Narodowemu”- ówczesnej, szczególnie we wcześniejszej Polsce zachodniej silnie reprezentującej partii opozycyjnej pozapolitycznie mającej na celu rozszerzenie polskich granic na zachód kosztem Królestwa Niemieckiego, a wewnątrzpolitycznie stworzenie wiodącego państwa na gruncie narodowym- udało się przejąć istotne idee zmarłego polskiego skrajnego patrioty Romana Dmowskiego, a w niedługim czasie, zorganizować na nowo pod starą nazwą i na czele ówczesnych studentów i magistrów politykę agrarną Antona Wolniewicza w Poznaniu i pozyskać stosunkowo silną grupę zwolenników. Do duchowych przygotowań członków organizacji i dla pozyskania nowego zwolennika istniała gazeta „SN” pod nazwą „Polska Narodowa”.

Każdy numer tej gazety zawierał odezwę do Polaków, aby wierzyli w odrodzenie państwa polskiego, i przeczekali w spokoju zły czas.

a w międzyczasie przestrzegali niemieckich praw i nie pozwalali się Niemcom sprowokować. Oprócz tego gazeta, która ukazywała się co tydzień od roku 1940 zawierała wiadomości radiowe zagranicznych stacji. Obok tworzyły się – najpierw niezależnie od siebie i nie będące w oparciu o wcześniejsze organizacje- szeregi tajnych związków, które przede wszystkim zostały założone i prowadzone przez wcześniejszych polskich oficerów zawodowych i rezerwę. Nazywały się one organizacjami wojskowymi i przez to ich przygotowania do zbrojnego powstania i cele stawały się łatwe do rozpoznania. W taki sposób utworzyła się grupa, która istniała pod kierownictwem, w międzyczasie skazanego, rotmistrza Mariana Winiewicza, którego już Piłsudski wybrał do utworzonej w latach 1916 –1918 organizacji powstańczej pod nazwą „POW”= Polska Organizacja Wojskowa”. Inna tego rodzaju organizacja to „WO”=” Wojsko Ochotnicze”. Została ona założona i kierowana przez wziętych do niewoli 11 kwietnia 1940 i w międzyczasie skazanych polskich oficerów rezerwy Leo Komorskiego (pseudonim: ”Oberst Niemire”) i Stanisława Wecka (pseudonim: ”Major Warszawski”). Trzecia tego rodzaju organizacja została założona pod koniec roku 1939 przez ówczesnego polskiego porucznika Lecha Nowackiego pseudonim:”Orzelski” i ówczesnego polskiego porucznika Edmunda Horowskiego (pseudonim: „Widmos” i Christian”) pod nazwą „POZ” = „Polska Organizacja Zbrojna”. Najważniejszą i ilościowo mającą największe znaczenie tajną organizacją wojskową założył w październiku 1939 roku ówczesny polski kapitan Leon Kmiotek (pseudonim:”Dolega” i „Pomian”).

Grupa nosiła nazwę „Wielkopolska Organizacja Wojskowa” w skrócie „WOW”.

Kmiotek był uczestnikiem niemieckiego wojska w Wojnie Światowej, otrzymał Żelazny Krzyż I i II klasy i awansował na sierżanta. Po zawieszeniu broni w 1918 wrócił do Poznania, wstąpił tam wkrótce do wojska polskiego i został mianowany kapitanem.

W roku 1935 został przeniesiony w stan spoczynku.

Później został powołany do okolicznościowych wojskowych pojedynczych zadań.

W czasie polsko-niemieckiej wojny prowadził wojskową kontrolę urzędu. Po zakończeniu działań wojennych Kmiotek wrócił do Poznania.

Natychmiast rozpoczął tworzenie organizacji na podłożu wojskowym z przeznaczeniem odrodzenia nowej Polski. Te przez siebie zamierzone cele zawarł

Kmiotek w protokole założycielskim, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi:

„Protokół

spisany 11 października 1939 roku w Poznaniu w sprawie założenia ogólnopolskiej organizacji.

Do organizacji powinni zostać powołani: wszyscy żołnierze czynni, rezerwa, emerytowani, obrona krajowa.

Organizacja nie powinna rozpościerać się tylko na ówczesne pruskie tereny, lecz również na ówczesne tereny rosyjskie i Małopolskę.

Moim dążeniem jest, utworzyć również na innych terenach organizacje wojskowe,

a w przypadku gdyby tego rodzaju organizacje już istniały, połączyć się z nimi.

Organizacje tworzę według systemu trójek i dziesiątek, to znaczy, że pierwszy nie wie, kim jest trzeci. Przy naborze dziesiątki powoływany jest dowódca dziesiątki.

W dziesiątce istnieje system trójkowy, dowódca dziesiątki zna wszystkich swoich ludzi. Dwie dziesiątki tworzą oddział, oddziały kompanie, a dalej już organizację

wojskową. Każdy wstępujący do organizacji zostanie zaprzysiężony uderzeniem ręki, aby dochował tajemnicy i podporządkował się rozkazom jak to jest w

wojsku. W mojej organizacji wydany rozkaz i wykonanie go przebiega bez

zastrzeżeń. Ponieważ wszyscy zwerbowani wiedzą, że będą obserwowani, a kto zdradzi tajemnicę, zostanie stracony.

Tymczasem daję hasło do obustronnego rozpoznania w przypadku takiego działania, w celu rozpoznania, kto należy do organizacji.

Celem organizacji jest: jeżeli nadejdzie korzystna okazja, przystąpić do walki i wszystkich, powtarzam wszystkim Niemców wypędzić z Polski za Odrę.

Drugim celem jest, zapobiegać, żeby nie wywieziono państwowego i prywatnego majątku.

Aby tej sprawie nadać korzystny bieg, zastrzegłem sobie w stosunku do moich najbliższych utrzymanie w tajemnicy mojego nazwiska i mojej osoby.

Moi współdziałacze powinni wzbudzić w poborowych wrażenie, że sztab wyższych oficerów pracuje nad tym, aby nabrali oni zaufania do organizacji.

W celu obustronnego porozumienia jeden z moich bliskich współdziałaczy sporządził „klucz z szyfrem”, którym posługuje się organizacja.

Organizacja ma dalej zadanie, wzbudzać niezadowolenie wśród wojska niemieckiego i niemieckiej ludności cywilnej, poprzez ulotki, demoralizujące wiadomości, aby w ten sposób pogrzebać ich ducha i poczucie pewności, i w celu przeprowadzania wpisu do ewidencji obserwacji wszystkich biur, sztabów, wojskowych schronów, posterunków, stałych i zmiennych stacji radiowych, wszystkich magazynów wojskowych, garaży, magazynów z amunicją, składów z benzyną, urzędników policji i cywila, mieszkań prywatnych dowódców, wartownie, mosty, wszystkich posterunków strażniczych, siłę wojskową, jej uzbrojenie w Poznaniu i na prowincji. Protokół sporządziłem w jednym egzemplarzu.

Dokładny plan operacji opracuję odrębnie.

Leon Kmiotek
Kapitan”

Wkrótce rozpoczął Kmiotek również werbowanie członków swojej organizacji.

Zgodnie z protokołem założycielskim starał się, jak to wcześniej przemyślał, przede wszystkim wybrać takie osoby, które służyły w siłach zbrojnych.

Przy tym zależało mu szczególnie na ówczesnych polskich żołnierzach zawodowych, z podoficerów chciał utworzyć podstawę. Poprzez gorliwe propagowanie swojej działalności udało mu się również pozyskać do organizacji, kilku byłych polskich podoficerów zawodowych. Przy jego dalszym działaniu w obrębie byłych polskich akademików, został Kmiotek wsparty szczególnie przez byłego polskiego gimnazjalistę o nazwisku Kubski, którego pozyskał do celów organizacji i uczynił swoim powiernikiem.

W ten sposób pozyskał Kmiotek wkrótce dla swojej organizacji byłego studenta Czesława Lutkowskiego, który niedługo po tym zwerbował dyplomowanego rolnika Zbigniewa Czarneckiego. Szczególne osiągnięcia w propagowaniu organizacji osiągnął wspomniany wcześniej Kubski, który jako gimnazjalista „Przysposobienia Wojskowego”, należał do państwowej organizacji powołanej do wojskowego kształcenia młodzieży, w kręgu byłych polskich gimnazjalistów. Już w połowie marca 1940 roku „Grupa Najmłodszych” utworzona przez Kubskiego osiągnęła stan 155 członków.

W skutek rosnącej siły organizacji, Kmiotek poczuł się zmuszony, do podjęcia środków celu utworzenia prężnej organizacji. W grudniu 1939 wprowadził Kmiotek nowy porządek polegający na tym, że werbowani członkowie, którzy do tej pory tylko należeli do organizacji pod przyjętym pseudonimem, zostali naniesieni teraz na listę swoim prawdziwym nazwiskiem. Dziesiątki, które na początku po kolei tworzyli wstępujący członkowie a więc bez regionalnych ograniczeń, zostali teraz tak zestawieni, że każdą dziesiątkę tworzyli członkowie określonego obszaru Poznania.

Dla rozróżnienia, poszczególni członkowie dziesiątki otrzymywali określone numery. Ale jeszcze w grudniu 1939 roku na skutek rosnącej liczby dziesiątek, okazało się koniecznym, utworzenie z dziesiątek większych grup pod tak zwanym przewodnictwem grupowym, które później zostało nazwane "dowódca rejonu".

Poszczególne części miasta Poznania, przy późniejszym rozszerzeniu się organizacji na cały kraj, poszczególne rejonu kraju względnie więcej rejonów kraju tworzyły razem grupę, względnie rejon. W połowie marca 1940 roku „WOW” liczyła ok. 250 osób. Podczas gdy Kmiotek zadawał się, zaprzysiężeniem pozyskanych członków do posłuszeństwa i utrzymania w tajemnicy przez uderzenie ręką, Kubski już przed rozpoczęciem swojej działalności zobowiązał nowych, werbowanych członków organizacji do formalnego zaprzysiężenia. W grudniu 1939 roku zdecydował się również Kmiotek, wprowadzić obowiązek przysięgi wszystkich członków i zastosował formułkę następującej treści:

„ W obliczu Boga Wszechmocnego obiecuję działać dla Polski i zobowiązuję się pod przysięgą utrzymać w tajemnicy wszystkie z tym związane osoby i sprawy jak również do posłuszeństwa w stosunku do przełożonych i do wiernego wykonywania rozkazów. Tak mi dopomóż Bóg i cierpienie jego Świętego Syna.”

Po tym jak Kmiotek, Czarnecki i Lutkowski na początku stycznia 1940 roku wspólnie złożyli przysięgę, Kubski został krótko po tym zaprzysiężony w tej samej formie przez Kmiotka. Ci zaprzysięgli dowódców dziesiątek i przekazali im zadanie obowiązkowego zaprzysiężenia nowo zwerbowanych ochotników.

Aby dać członkom 'WOW' a szczególnie ich dowódcom wytyczne dotyczące prac, opracował Kmiotek już pod koniec grudnia 1939 roku „Instrukcję dla członków „WOW”, którą podpisał używającym do kwietnia 1940 roku pseudonimen „Dolega” jako „szef organizacji”. Instrukcja została przekazana dalej przez zbiegłego

- ✓ Johanna Gramackiego, brata oskarżonego w tej sprawie, ale w międzyczasie
- ✓ zmarłego Stanisława Gramackiego w ilości około 80 sztuk i przekazana dalej przez Kmiotka i Kubskiego każdemu dowódcy grupy i każdemu dowódcy dziesiątki wraz ze wskazówką, aby wszyscy członkowie zapoznali się z treścią tej instrukcji:

„Instrukcja

Do członków ogólnopolskiej organizacji wojskowej.

1. Organizacja i jej charakter.

- a) myśl założenia powyższej organizacji powstała we mnie w trakcie zniszczenia wojska na froncie, kiedy stało się jasnym, że Polska musi pozostać na bliżej nieokreślony czas pod panowaniem wroga.
- b) Jak mówi sama nazwa, organizacja ma charakter wojskowy. Nie znaczy to, że tylko wojskowe kręgi mają do niej dostęp.

W rękach starszych oficerów zawodowych pozostaje dowodzenie grupą.

Członkami mogą zostać jednak również osoby cywilne.

- c) „WOW” posiada dwie formy działania. Jedną z nich jest czysto wojskowa, w której istnieje podział na oddziały, szeregi i tak dalej wraz z odpowiednimi wojskowymi dowódcami. Druga forma działalności ma charakter konspiracyjny. Organizacja podzielona jest na mniejsze grupy dziesiątek. Tutaj dowodzić mogą osoby cywilne, ale mimo to nad wszystkim panuje wojskowa karność i bezwarunkowa dyscyplina.

2. Zadania, cele

- a) zadaniem organizacji „WOW” jest, zbrojnie występować przeciwko zaborcy, aby przegnać go z kraju w odpowiednim momencie i przy najbliższej okazji, a jednocześnie w tym samym czasie zapobiec, żeby nie zagrabił ze sobą majątków narodowych i prywatnych.

3. Środki

- a) Jeżeli chce się osiągnąć jakichś cel, należy rozpocząć działanie. Aby działanie było skuteczne, to elementy organizacji to znaczy członkowie organizacji, muszą mieć określoną formę.
- b) Do organizacji mogą należeć mężczyźni, którzy sprawy Polski traktują poważnie. Organizacja ogranicza się do członków w wieku od 17 do 60 lat bez względu na pochodzenie społeczne

c) wysiedleni członkowie nie tracą nigdy przynależności do organizacji.

4. Działanie

a) każdy członek jest zobowiązany, okazywać w stosunku do organizacji jak największą działalność, to znaczy pozyskiwać nowych członków, którzy są pewni i dobrowolnie wyrażają chęć przystąpienia do organizacji. Nowych członków, którzy są wątpliwi należy przyuczać i umacniać w nich optymistycznego ducha, jak również składać pisemne raporty o wyniku jego działalności.

b) Każdy członek musi zwalczyć w sobie tak zwaną polską gadatliwość, ponieważ na skutek niewinnych szeptów na temat działalności można stworzyć tylko okazję do umocnienia działalności przeciwnika. Każdy musi zwalczyć jakiegokolwiek przecenianie organizacji, ponieważ może ono doprowadzić do mylnej oceny siły organizacji i tym samym wprowadzić w błąd członków organizacji.

Udawanie i fantazjowanie pokazało już swoje wyniki w ostatniej wojnie.

c) Wszystkie wiadomości dotyczące wroga, to znaczy o wojsku, różnego rodzaju urzędach, o niemieckiej ludności, co robi i mówi, należy meldować dowódcy dziesiątki w sposób dyskretny, ten przekazuje informacje dalej.

d) Członkowie muszą się nawzajem obserwować i jeżeli pojawi się coś podejrzanego, należy natychmiast zameldować to dowódcy dziesiątki, a ten przekaże informacje dalej.

- e) może przyjść czas, gdzie organizacja będzie potrzebować pieniędzy. Wtedy każdy jest zobowiązany, według swoich możliwości wspierać organizację finansowo, a bardziej zamożni muszą wspierać materialnie uboższych członków, którzy są bez środków do życia.
- f) Jeżeli ktokolwiek z członków wiedziałby coś na temat innej organizacji, musi to podać do wiadomości, w celu możliwości późniejszego połączenia się z nimi. Do oceny jego zasług dla organizacji a tym samym dla Polski, służą osiągnięcia i rezultat działalności członka organizacji.

Uzasadnienie.

Jeżeli chce się walczyć z wrogiem i pokonać jego siłę, należy wderzeć się w jego materialną i moralną siłę, a wtedy dopiero można zacząć myśleć o bezpośredniej walce. Dlatego dowództwo organizacji zainteresowane jest każdą informacją o podziale wojsk wroga, numeracji pułków i batalionów zastępczych, militarnych pomieszczeń magazynowych każdego rodzaju, o uzbrojeniu, amunicji, sprzęcie saperskim, parku maszyn, magazynie żywnościowym, biurach dowódców i komendantury, o wojskowych urzędach kwaterunkowych, prywatnych mieszkaniach wyższych oficerów. Takie wiadomości powinny nadejść nie tylko z Poznania ale również z prowincji.

5. Dla informacji

- a) Należy składać tylko takie informacje, które odpowiadają prawdzie.
- b) Każdy członek, który zdradzi organizację, zostanie usunięty, a jeżeli nadal będzie działał na szkodę organizacji może zginąć z rąk rodaków.
- c) Nie jest dozwolone, posiadać przy sobie cały czas dokumenty, które rzucają podejrzenie na kogoś lub dokumenty które zdradzają istnienie organizacji. Takie dokumenty, jak małe gazety, rozkazy, doniesienia, szkice, klucz z szyfrem, ulotki i karty muszą być schowane (najlepiej zakopane) a w niebezpieczeństwie powinny zostać spalone.
- d) Należy ustalić, czy jest się obserwowanym, w przypadku jeśli by tak było, obserwowany powinien zmylić obserwującego lub jak najszybciej ukryć się.
- e) Nie jest wskazane, organizowanie zebrań w jednym miejscu i omawianie w domu spraw związanych z organizacją. Takie sprawy należy załatwiać na spacerach na mało uczęszczanych ulicach.
- f) W powyżej przedstawionych przypadkach należy wszystkich spacerowiczów uważnie obserwować, i samemu nie należy stwarzać powodów wzbudzających podejrzenie.

Podsumowanie

Największą odwagą jest, poświęcić się dla ojczyzny a przy tym przynieść jej dużą korzyść. Przez osobiste poświęcenie, własne wysiłki i działalność, która służy Polsce, nasza ojczyzna stanie się w przyszłości państwem rosnącym w siłę i uzyska gwarancję pewności narodowej.

Dlatego wszystkie starania, które związane są z życiem organizacji „WOW” , zostają wykonane z poświęceniem. Należy być nieugiętym, konsekwentnie wykonywać swoje zadania. Nie można budować przyszłej Polski na lenistwie, oszustwie i protekcji. Aby utworzyć taką Polskę, o której wyobrażenia tkwią w sercu każdego Polaka, musimy ten fundament złożyć najpierw z małych ale całych i mocnych kamieni. Taki fundament będzie w przyszłości stanowiło społeczeństwo.

Przywódcą organizacji

„Dolega”

Przygotowywane przez Kmiotka plany odnośnie przeprowadzenia powstania zbrojnego, szczególnie rozbrojenie niemieckich wojsk, zajęcie publicznych budynków i zakładów zaopatrzenia nie byłyby do przeprowadzenia przy braku wojskowo wykształconych podoficerów. Dlatego Kmiotek szukał kontaktu z innymi polskimi, tajnymi organizacjami. Nawiązał on kontakt najpierw z przywódcą organizacji „SN” Antonem Wolniewiczem. Przeprowadzono pertraktacje odnośnie ewentualnego połączenia obu organizacji. Nie doszło jednak do porozumienia, ponieważ zarówno Kmiotek jak i Wolniewicz domagali się dowodzenia nowo powstałą organizacją po zjednoczeniu dwóch organizacji. Pod koniec lutego 1940 wstąpił Kmiotek w negocjacje z Polską Organizacją Zbrojną (POZ).

Po rozmowach z należącym do dowództwa organizacji „POZ”, porucznikiem Lechem Nowackim, zostało ustalone połączenie organizacji „WOW” i „POZ”. Doszło do tego na początku marca 1940 roku, podczas kolejnych zebrań, w których udział brali obok Kmiotka i Nowackiego również ówczesny przywódca organizacji „POZ” Edmund Horowski.

Do nowej organizacji powinien zostać przeniesiony dotychczasowy system organizacji „WOW”, miejsca podoficerów nowej organizacji powinny zostać obsadzone dotychczasowymi podoficerami organizacji „POZ”, wyłączając byłych oficerów i podoficerów. W połowie marca 1940 odbyło się kolejne zebranie z przywódcami „Wojska Ochotniczego”, z Leo Komorowskim i Stefanem Napieralskim. Po dłuższej naradzie jednogłośnie ustalono, połączenie organizacji „WOW”, „POZ”, i „WO” w jedną organizację pod nazwą „Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich”. Stanowiska dowódców w nowej organizacji zostały w taki sposób podzielone, że Komorski przejął urząd komendanta, Kmiotek przedstawicielstwo a Napieralski urząd „szefa sztabu”, podczas gdy Edmund Horowski, jeden z dotychczasowych dowódców organizacji „POZ”, został powołany jako inspektor nowej organizacji. Po odbytej kilka dni później naradzie, w której brał udział obok Kmiotka, Komorowskiego, Napieralskiego, Horowskiego między innymi również zbiegły były polski kapitan Bolesław Rejer (pseudonim „Srenia”), został uchwalony na propozycję Kmiotka, ogólnie wprowadzony system dziesiątek, który obejmował dziesiątki z dotychczasowych organizacji w celu stworzenia czysto wojskowego systemu i utworzenia możliwie szybko potrzebnej tak organizacji skierowanej do walki zbrojnej.

Przeprowadzenie planu organizacji wiązało się jednak ze znacznymi trudnościami, ponieważ dotychczasowi przywódcy organizacji „WO” nie podali dokładnych danych o stanie ich członków. Za staraniem Kmiotka Komorowski i Weclasa zostali wykluczeni. Kmiotek przejął wkrótce urząd dowódcy organizacji „WOZZ”. Złożył przysięgę na organizację i zaprzysiągł według wyżej wspomnianej formuły przysięgi również pozostałych uczestników, z których Horowskiego powołał przedstawicielem miejscowym, Napieralskiego mianował „szefem sztabu” a Bilskiego szefem drugiego oddziału.

Przez połączenie wzrosła znacznie liczba członków. Pod koniec maja 1940 roku pozyskał Kmiotek tylko w Poznaniu ponad 300 osób i podzielił ich.

Przed wszystkim jednak udało się Kmiotkowi w ten sposób, pozyskać dużą liczbę byłych oficerów i podoficerów dla ustanowienia systemu dowódców. Obszar miasta Poznania został teraz podzielony na pięć rejonów, na czele każdego stał jeden z byłych oficerów. Ci mieli za zadanie włączyć do organizacji istniejące w tych rejonach samodzielne organizacje i utworzyć z nich kolejne dziesiątki.

Na początku maja 1940 roku Kmiotek pozwolił na opracowanie instrukcji dla dowództwa dziesiątek i za pośrednictwem przywódców rejonów rozdzielił je dziesiątkom. (załącznik II w kopercie 3 załączonego tomu)

W instrukcji zawarty jest obowiązek dowódców dziesiątek, spotykania się przynajmniej raz w tygodniu z każdym członkiem i sporządzanie każdego tygodnia do przełożonego dowódcy rejonu dokładnego pisemnego sprawozdania o stanie swojej dziesiątki. W kolejnej instrukcji (załącznik III w kopercie 3 kartka załączonego tomu) wskazał Kmiotek dowódcę rejonu, który pozostaje w ciągłym kontakcie z podległymi mu dowódcami dziesiątek i składa na bieżąco głównemu dowódcy raport ze swojej działalności. Przy tym instrukcja podkreśla, że dowódcy rejonu muszą świecić przykładem, przez to że wykazują największą wiedzę zawodową, a swoje obowiązki wypełniają gorliwie. Instrukcja zawiera obowiązek dowódców rejonu, przeprowadzania lokalnej służby zwiadowczej, która polega na wyśledzeniu wszystkich ważnych spraw, szczególnie rozmieszczenie wojsk, policji i magazynów, zbadania nastroju niemieckich żołnierzy, ludności cywilnej itp.

Zawarty w „protokole założycielskim” zamiar, rozszerzenia organizacji na cały obszar byłej Polski, nie mógł zostać przez Kmiotka początkowo przeprowadzony. Na skutek trudności komunikacji organizacja musiała ograniczyć się do Wielkopolski i kilku mniejszych miejsc Prus Zachodnich. W celu założenia nowej jednostki organizacyjnej oddelegował Kmiotek werbowników do prowincji, którzy na podstawie osobistych związków zakładali najpierw grupy miejscowe organizacji a później jako dowódcy rejonu dokonywali łączenia miejscowych grup ich rejonu z centralą w Poznaniu.

Tak udało się utworzyć Kmiotkowi, jeszcze w ramach organizacji „WOW“, 15 miejscowych grup pod dowództwem pięciu rejonowych dowódców z centrum Torunia, Gniezna, Szubina, Środy i Leszna. Wraz z organizacją rejonu Gniezna Kmiotek zlecił wcielenie do Gniezna Inowrocławia, Mogilna i Tremessen byłemu zawodowemu sierżantowi Stanisławowi Gramackiemu z Poznania, który został polecony przez Kubskiego. Gramacki, który pochodził z okolic Inowrocławia, rozwinął tam w okresie od stycznia do początku maja 1940 roku ożywioną działalność, gdzie otrzymał od Kmiotka

wsparcie przez doręczenie sfalszowanych przepustek.

Stanisław Gramacki, który wkrótce przyjął pseudonim „Robert Szkott”, założył, częściowo dzięki prężnej współpracy jego brata Johanna Gramackiego (pseudonim „Konrad Szkott”) i jego żonie Felicji Gramackiej (pseudonim: „Basia Szkott”), łącznie 11 miejscowych grup; w Popielewie, Wrześni, Gnieźnie, Inowrocławiu, Strzelnie, Zieleniu, Mogilnie, Tremessen, Aalfang (Skrzynia), Witkowie i Korolewie. W wymienionych miejscach mianował on z kręgu swoich krewnych i znajomych dowódcę miejscowej grupy, zobowiązał ich do organizacji i przyjął napisany przez Kmiotka protokół założycielski. Protokoły, jak również liczne raporty ze swojej działalności przekazywał Gramacki Kmiotkowi, od którego otrzymywał później dokładne wskazówki do założenia kolejnych grup miejscowych. Kmiotek przywiązywał szczególną wagę do silnej rozbudowy organizacji w Gnieźnie. Opracował on na wypadek powstania plan przemarszu, według którego główny front powinien przebiegać w kierunku Poznań- Gniezno- Inowrocław.

Gniezno miało utworzone połączenie z Szubinem i okolicą, Inowrocław z Bydgoszczą i Toruniem. Rejon Wrześni powinien stanowić rezerwę dla głównej linii (frontu) Poznań- Gniezno. Z tym planem marszu Kmiotek zapoznał Gramackiego.

Jako materiał propagujący wykorzystał Kmiotek najpierw wydaną przez „Stronnictwo Narodowe“ gazetę pod nazwą “ Polska Narodowa”. Później zdecydował się na wydanie własnej gazety, aby w ten sposób podnieść ducha odwagi i nadzieję w szeregach członków i w celu pozyskania innych Polaków dla wzmocnienia organizacji. Utworzenie gazet pozostawił on chwilowo grupom byłych polskich studentów, które były tworzone wśród wspomnianych wyżej osób Lutkowskiego i Czarneckiego, i którzy od stycznia 1940 roku wydali gazetę „Czuwajmy”. Treść gazety „Czuwajmy” składała się z odezwo, w których Polacy byli zachęceni do wytrwania i do wiary w odrodzenie Polski, jak również z odtwarzanych wiadomości wrogich stacji, które przedstawiały sytuację wojskową, gospodarczą i polityczną Niemiec jako beznadziejną, zaś sił zachodnich jako świetną. Przy okazji gazeta „Czuwajmy” zawierała również plan wielkości nowego Królestwa Polskiego, którego zachodnia granica powinna sięgać do Odry. Po przyjęciu związków do „POZ” została dołączona organizacja „WOW” z wydaną przez „POZ” gazetą „Pobudka”. Po połączeniu dwóch organizacji wojskowych do „WOZZ” prowadzenie gazety „Pobudka”, która wcześniej została wydana przez „POZ” przejął Kmiotek a później uczynił gazetą organizacji „WOZZ”.

Gazeta ta zawierała w treści również odezwę do Polaków do wytrwania aż do końcowego zwycięstwa aliantów i odtworzenie wiadomości stacji zagranicznych. Gazeta „Pobudka” została dalej przekazywana przez Kubskiego do dowódców rejonu organizacji „WOW” względnie „WOZZ” celem rozdzielania wszystkim członkom organizacji.

Kmiotek starał się również gorliwie, uzyskać dla organizacji broń. Ponieważ jego starania w tym kierunku przyniosły niewielki rezultat, Kmiotek opracował plan, zbadania magazynu broni niemieckich wojsk i miejsc służby, aby w określonym czasie siłą wejść w posiadanie ich broni.

II.

Oдноśnie uczestnictwa oskarżonych od 2 do 13, 15 i 16 w intrygach organizacji „WOW” względnie „WOZZ” główna rozprawa sądowa dała następujący wynik:

a) oskarżony Sobota, który jest z zawodu szewcem, był wcześniej szefem oddziału- Bata we Wrześni.

Około połowy lutego 1940 roku odwiedził go jego szwagier Stanisław Gramacki. Sprowadził on rozmowę na temat obecnych politycznych stosunków i opowiedział mu wtedy, że on- Gramacki- należał do polskiej tajnej organizacji, która w przypadku przewrotu wypędzi Niemców i przejmie urzędy. Podczas rozmowy nadszedł oskarżony Palaszyński, który również był spokrewniony z Gramackim. Palaszyński zamieszkiwał wcześniej w Strzelnie i po jego wysiedleniu osiadł w Wilerzynie, obręb Konina. Stamtąd odwiedzał często swojego szwagra Sobotę we Wrześni. Palaszyński udzielał się w rozmowie o tajnej organizacji.

Za namową Gramackiego Sobota i Palaszyński wyrazili gotowość, przystąpienia do organizacji. Stanisław Gramacki, oskarżony Sobota i Palaszyński złożyli przysięgę. Gramacki zlecił wtedy Sobocie założenie we Wrześni miejscowej grupy organizacji „WOW” i przejęcie dowodzenia. Palaszyńskiemu udzielił takiego samego zlecenia w Strzelnie. O założeniu obu grup miejscowych sporządził Stanisław Gramacki protokół (strona 9 załączonego tomu), z tego odpis wręczył oskarżonemu Sobocie i Palaszyńskiemu. Gramacki udzielił później jeszcze oskarżonym Sobocie i Palaszyńskiemu instrukcji dla rozbudowy i dowodzenia miejscowymi grupami i wręczył również Sobocie pisemne instrukcje. Z polecenia Gramackiego Sobota przyjął pseudonim „Konrad Prus”, podczas gdy Palaszyński przyjął pseudonim „Tadeusz Wołodyjowski”.

W jakim zakresie oskarżeni Sobota i Palaszyński propagowali działalność organizacji, nie jest jasne. Według danych Gramackiego Sobota zameldował mu około miesiąca później stan członków 8 osób. Palaszyński natomiast nie udzielił Gramackiemu żadnych informacji.

Oskarżeni Sobota i Palaszyński przyznają się do winy. Sobota twierdzi w swojej obronie, że został przez Gramackiego zmuszony do przystąpienia do organizacji. Ten mu zagroził, że go usunie, jeżeli nie przystąpi do organizacji i nie przyjmie urzędu dowódcy grup miejscowych. Tylko aby uwolnić się od Gramackiego, przystąpił do organizacji i przyjął urząd dowódcy grup miejscowych.

Nie działał na rzecz organizacji

Faktu, że został zmuszony do przestąpienia do organizacji i do przyjęcia

urzędu dowódcy grup miejscowych nie potwierdził Sobota. Jest

nieprawdopodobnym, żeby Gramacki zmuszał swojego szwagra, aby

ten przystąpił do organizacji i przyjął urząd dowódcy grup miejscowych.

Gramacki nie miał również, jak twierdzi Sobota, żadnych środków, którymi

mógłby wywrzeć taki nacisk Zresztą Sobota wystąpił z takim twierdzeniem

dopiero teraz, w postępowaniu przygotowawczym nie wspominał o tym. Czy

prowadził on działalność werbowania członków dla organizacji czy nie, jest bez

znaczenia, ponieważ i tak był on do dyspozycji organizacji jako dowódca grup

miejscowych. Pseudonim „Konrad Prus” przyjął na swoje własne życzenie, aby

nie być łatwo rozpoznany.

Również oskarżony Palaszyński zaprzecza, że prowadził działalność jako

dowódca grup miejscowych. Nie werbował żadnych członków, ponieważ nie miał

stałego miejsca zamieszkania. Jego wypowiedzi pokrywały się z wypowiedziami

oskarżonego Soboty. Jeżeli Palaszyński nie prowadził działalności propagującej, to

był on jednak do dyspozycji jako dowódca grup miejscowych.

Palaszyński nie otrzymał żadnej pisemnej instrukcji. Świadek poinformował, że

polegało to na tym, że Gramacki miał wtedy pod ręką tylko jedną sztukę instrukcji,

którą wręczył Sobocie.

Treść instrukcji była jednak, jak to było wspomniane wcześniej, dokładnie znana Palaszyńskiemu za pośrednictwem Gramackiego

b) oskarżony Edmund Elantkowski jest z zawodu kupcem. Później był urzędnikiem do spraw zakupu w sklepie w Poznaniu. Przed wojną niemiecko-polską był członkiem „Sokoła” i legalnego jeszcze wtedy „Stronnictwa Narodowego”. Pod koniec stycznia/ początek lutego 1940 roku pojawiła się u niego w jego mieszkaniu w Gnieźnie kuzynka Felicja Gramacka ze szwagrem Stanisławem Gramackim, aby tam przenocować.

Stanisław Gramacki rozpoczął z Elantkowskim polityczną rozmowę. W trakcie rozmowy opowiadał mu o istnieniu tajnej politycznej organizacji, w której on – Gramacki- ma dowodzącą pozycję. Zaproponował wtedy Elantkowskiemu, aby został również członkiem tej organizacji. Ten odmówił jednak, według jego zeznań, przystąpienia do organizacji twierdząc, że uważa to przedsięwzięcie za „bez przyszłości”. Również przy kolejnych spotkaniach Gramacki negował fakt odmowy Edmunda Elantkowskiego, przystąpienia do organizacji.

Oskarżenie obciąża winnego (Elantkowskiego), że jednak wstąpił do organizacji i złożył przysięgę. Na rozkaz Gramackiego przejął również urząd dowódcy grup miejscowych. Na podstawie głównej rozprawy nie udało się udowodnić, że Edmund Elantkowski wstąpił do organizacji jako członek, a co dopiero, że przyjął urząd dowódcy grup miejscowych. Edmund Elantkowski zaprzeczał, swojemu przystąpieniu i przyjęciu urzędu dowódcy grup miejscowych.

Już w postępowaniu przygotowawczym zaprzeczył on, faktem stania się członkiem organizacji. Przy tym zeznaniu pozostał mimo wszystkich zarzutów. Gramacki podał w policyjnym śledztwie, że przyjął Elantkowskiego Edmunda do organizacji wraz z jego bratem Bronisławem Elantkowskim i zaprzysiął. Przy tym przekazał mu urząd dowódcy grup miejscowych. Edmund Elantkowski zadeklarował swoją gotowość do przynależenia, wskazał jednak natychmiast na to, że na skutek dużego obciążenia sprawami dotyczącymi prowadzenia urzędu nie jest w stanie, pełnić tego obowiązku, dlatego jego brat Bronisław Elantkowski musiałby sprawować ten urząd jako zastępca. W prawidłowości wypowiedzi Gramackiego istnieją jednak znaczne wątpliwości. Jak podaje Bronisław Elantkowski, został on powołany sam do organizacji i zaprzysięzony. Przy tym nie był obecny Edmund Elantkowski. Gramacki powiedział wprawdzie Bronisławowi, że Edmund powinien zostać dowódcą grup, podczas gdy –Bronisław- powinien przejąć zastępstwo. W czasie odbytej krótko po tym rozmowie z Edmundem, Bronisław wyraził jednak swoje niezadowolenie, że cała organizacja Gramackiego jest bezcelowa. Oświadczenie Bronisława Elantkowskiego okazało się wiarygodne, ponieważ protokół założycielski (kartka 11 załączonego tomu) został podpisany przez Bronisława Elantkowskiego jego pseudonimem. Jeżeli nawet Edmund Elantkowski sam byłby obecny przy akcie założycielskim i przejąłby dowodzenie grup miejscowych, to podpisałby także z pewnością protokół.

W jego piśmie z 4 kwietnia 1940 roku do kuzynki Felicji Gramackiej (kartka 30 załączonego tomu) wskazuje Bronisław Elantkowski jeszcze raz na to, że jego brat Edmund nie myślał nic pozytywnego o przedsięwzięciu, (nie zamierzał, robić niczego, żeby swój punkt widzenia przedstawić Felicji Gramackiej.) Po tym twierdzeniu senat uznał jako dowód, że Edmund nie był członkiem organizacji lub przejął urząd dowódcy grup miejscowych. Prawdopodobnie jednak Elantkowski miał dokładne informacje o istnieniu organizacji i jej celach; jednak nie złożył on żadnego doniesienia o istnieniu organizacji niemieckim władzom.

c) Oskarżony Bronisław Elantkowski, brat oskarżonego Edmunda, służył w roku 1917/1918 w niemieckim wojsku przy oddziale wywiadowczym. Z urlopu w listopadzie 1918 roku, który spędził w Poznaniu i Gnieźnie, nie wrócił już do swojego wojska do Thuringen. Został zaszeregowany wkrótce do polskiej formacji i w roku 1919 w służbie telefonisty w różnych urzędach pocztowych. W roku 1920 został on przejęty przez polską pocztę jako urzędnik. Po długoletniej działalności zostało mu w roku 1930 powierzono kierowanie urzędem pocztowym. W międzyczasie wykonał Elantkowski wiele zadań wojskowych i został przesunięty na stanowisko porucznika rezerwy.

W lutym 1940 roku pojawiła się u niego kuzynka Felicja Gramacka w towarzystwie swojego szwagra Stanisława Gramackiego. W przebiegu rozmowy Stanisław Gramacki zapytał Bronisława Elantkowskiego, czy istniała w Gnieźnie już polska organizacja.

Kiedy Bronisław zaprzeczył, Stanisław Gramacki wyjaśnił mu, że on należy do takiej organizacji, która przejmie władzę przy ewentualnym przewrocie. Po krótkim zastanowieniu Bronisław wyraził zgodę, wstąpienia do organizacji, przy czym został zaprzysiężony przez Gramackiego. Gramacki zaproponował mu wtedy (Bronisławowi Elantkowskiemu) urząd zastępującego dowódcy grup miejscowych, przy czym zauważył on, że Edmund Elantkowski był właściwym dowódcą grup miejscowych, nie mógł jednak sam wykonywać urzędu na skutek nawału prac. Następnie Bronisław Elantkowski przyjął urząd zastępującego dowódcę grup miejscowych i podpisał zaprojektowany przez Stanisława Gramackiego i spisany przez Felicję Gramacką protokół swoim pseudonimem „Czarny Łosoś”, podczas gdy Gramacki podpisał się swoim pseudonimem „R. Szkot” (kartka 11 załączonego tomu). Bronisław Elantkowski został zapoznany przez Gramackiego z zadaniami dowódcy grup miejscowych.

W następstwie czasu Bronisław Elantkowski rozbudził działalność propagującą organizację. Zwerbował on najpierw wcześniejszego polskiego sekretarza sądowego Edmunda Idzkowskiego w Gnieźnie i zaprzysiął go w jego (Elantkowskich) mieszkaniu. Zobowiązał się wtedy, że ze swojej strony będzie się starał zwerbować kolejnych członków.

Idzkowski nawiązał również wkrótce kontakt z godnymi zaufania Polakami oskarżonym Górskim, wcześniejszym polskim aplikantem sądowym, Wengierkiem wcześniejszym polskim ławnikiem sądowym i oskarżonym Graczykiem, wcześniejszym polskim urzędnikiem podatkowym.

Ci trzej deklarowali się gotowymi, wstąpić do organizacji i zostali przez Idzkowskiego doprowadzeni oskarżonemu Bronisławowi Elantkowskiemu, który ich zaprzysiął. Bronisław Elantkowski zaprojektował plan organizacji dla grupy miejscowej. Według oświadczenia Gramackiego opracował on również plan wymarszu dla Gniezna i okolic. Oskarżony Bronisław Elantkowski przyznał się w zasadzie do winy. Przyznał, że wstąpił do organizacji i przyjął urząd zastępującego dowódcy grup miejscowych. Przyznał, że pozyskał kolejnych członków dla organizacji i zaprzysiął ich. Natomiast zaprzeczył, projektowanie planu wymarszu. Oskarżonemu nie udało się tego udowodnić. Oświadczenie Gramackiego w postępowaniu początkowym, nie wystarczy, aby oskarżonego w tym punkcie przekonać.

d) Oskarżony Górski złożył w marcu 1939 roku egzamin ławnika, nie został jednak jeszcze powołany na ławnika sądowego. W marcu 1940 roku Górski został zapoznany przez sekretarza sądowego Idzkowskiego z celami organizacji „WOW”, i pozyskany dla organizacji. Jednocześnie Górski wraz z ławnikiem sądowym Wengierkiem został zaprzysiężony przez Bronisława Elantkowskiego. Urząd w organizacji nie został mu zaoferowany. Natomiast zostało mu doniesione przez Bronisława Elantkowskiego, że przy utworzeniu na nowo państwa polskiego otrzyma funkcję w sądownictwie.

Górski przyznał się w pełni do winy. Złożył pełne zeznanie już w postępowaniu początkowym. Również w postępowaniu przeciwko członkom organizacji „SN” w Gnieźnie złożył on wiarygodne oświadczenie na temat organizacji, przy czym wspomniał, że odrzucił wstąpienie do „SN” z uzasadnieniem, że on już należał do „WOZZ”.

Na swoje usprawiedliwienie dowiódł Górski jedynie, że o prawdziwych planach dowódcy „WOZZ” nie miał żadnych wyobrażeń, że za cel organizacji „WOZZ” uważał pokonanie komunistycznych rozruchów. Według jego stopnia wykształcenia można przyjąć, że Górski, który przecież został poinformowany przez Idzkowskiego i Bronisława Elantkowskiego o rzeczywistych dążeniach organizacji „WOZZ” wiedział, że organizacja „WOZZ” po wymarszu niemieckich wojsk pokona przy okazji również komunistyczne związki.

e) Oskarżony Graczyk, który brał udział w Wojnie Światowej jako niemiecki żołnierz, był do 1920 roku w Westfalen. Powrócił później do Gnieźnie i znalazł miejsce w polskim urzędzie podatkowym. Na koniec był podporządkowanym rzeczoznawcy w polskim urzędzie skarbowym.

W marcu 1940 roku Graczyk został zapoznany z celami organizacji „WOW” i wkrótce przedstawiony Bronisławowi Elantkowskiemu. W przebiegu rozmowy Bronisław Elantkowski zapytał oskrżonego Graczyka, czy byłby gotów, przejąć, po wymarszu Niemców, stanowisko prowadzenia spraw finansowych.

Graczyk wyraził gotowość. Następnie został on przyjęty przez Bronisława Elantkowskiego do organizacji i zaprzysiężony słowami znanej przysięgi.

Graczyk przyznaje, że został zwerbowany przez Idzkowskiego a zaprzysiężony przez Bronisława Elantkowskiego. Zaprzecza on jednak, że uznawał czysto naturę organizacji. To oświadczenie nie jest jednak prawdziwe, ale obalone faktem, że Graczykowi została przeczytana na głos formuła przysięgi, z której jasno wynikały cele organizacji „WOW”.

f) Oskarżony Galczewski jest wyuczonym pracownikiem drukarni. W roku 1918 został on zaciągnięty do niemieckiej służby wojskowej. Po zakończeniu wojny wrócił do Gniezna i wstąpił do polskiej armii. Został żołnierzem zawodowym i awansował na starszego sierżanta. W listopadzie 1939 dostał się do niewoli rosyjskiej, został jednak wkrótce wypuszczony i wrócił do Inowrocławia. W marcu 1940 roku pojawił się u niego Stanisław Gramacki w towarzystwie jego szwagierki Felicji Gramackiej, która nie była mu do tej pory znana. Stanisław Gramacki twierdził, że o jego adresie dowiedział się przez oskarżonego Wiśniewskiego. Wziął go (oskarżonego Galczewskiego) wtedy na stronę i poinformował w cztery oczy, że w Poznaniu istnieje tajna organizacja pod nazwą „WOW”, do której każdy Polak musi przystąpić. Po tym zadeklarował Galczewski swoją gotowość, do przystąpienia do organizacji. Został on zaprzysiężony przez Gramackiego znaną formułą przysięgi i otrzymał od niego pseudonim „Kmicic Śmiały”. Stanisław Gramacki przekazał mu wtedy dowodzenie miejscową grupą z Inowrocławia i okolic.

Chciał spisać od razu protokół założycielski, nabrał jednak do tego dystansu, ponieważ zbliżała się wieczorna godzina policyjna dla Polaków. Jednak udzielił Galczewskiemu jeszcze zlecenia, aby dowiedział się wszystkiego i przekazał informację Gramackiemu o tym, co dzieje się w środowisku Niemców, i wyjaśnił mu, że wyśle mu w najbliższych dniach przygotowany protokół założycielski; Galczewski miał go podpisać i odesłać Gramackiemu. W następnych dniach wręczono Galczewskiemu list od oskarżonego Biniszkiewicza, który zawierał przygotowany protokół.

Galczewski otworzył list w domu i przeczytał protokół. Ponieważ w międzyczasie dotarło do niego, że wplątał się w niebezpieczne przedsięwzięcie, zniszczył protokół bez podania powodu. Kiedy kilka tygodni później pojawił się Gramacki, Galczewski wmawiał mu, że jest on obserwowany i dlatego nie mógł się kontaktować z organizacją.

Gramacki próbował jeszcze, Galczewskiego zatrzymać przy organizacji.

Galczewski odrzucił jednak wszystko. Kiedy Galczewski w końcu powiedział Gramackiemu, że na ulicy przed domem stoi dwóch z Gestapo, Gramacki opuścił dom i nie pozwolił na to żeby go ktoś widział u Galczewskiego.

Oskarżony Galczewski przyznał się do winy. Przyznał, że przystąpił do organizacji i złożył przysięgę. Przyznał także, że oświadczył gotowość do przyjęcia urzędu dowódcy grup miejscowych dla Inowrocławia.

Twierdzi on jednak, że był on wtedy „bezmyślny-nieświadomy”. Gramacki groził mu, że zostanie zastrzelony, w przypadku jeśli nie przystąpi do organizacji lub coś zdradzi.

To zeznanie jest jednak niewiarygodne. Galczewski jest doświadczonym żołnierzem zawodowym, który doszedł do stopnia starszego sierżanta. Już analizując jego życiorys i wygląd zewnętrzny można wykluczyć fakt, że pozwoliłby się zastraszyć ze strony Gramackiego. Oczywiście oskarżony najpierw wstąpił do organizacji i przejął urząd dowódcy grup miejscowych, bez doszukiwania się przemyśleń na temat ewentualnych następstw swojego działania. Po tym stały się jasne ewentualne następstwa jego przystąpienia do organizacji, zdecydował się, wystąpić z organizacji.

O swojej decyzji poinformował wkrótce Gramackiego. Jego zeznanie (Galczewskiego), że wyraźnie oświadczył swoje wystąpienie z organizacji i powstrzymywał się również przed każdą działalnością dla organizacji na zewnątrz, są nie do odparcia. Gramacki zeznaje na swoim przesłuchaniu, na postępowaniu początkowym, że pozwolił on na dostarczenie Galczewskiemu projektu protokołu, nie po to, żeby ten podpisany protokół ukrywał (zatrzymał).

g) Oskarżony Wiśniewski był aż do momentu aresztowania zatrudniony w niemieckiej kolei. W marcu 1940 roku odwiedził go Stanisław Gramacki, który znał go wcześniej. Gramacki zapytał go (Wiśniewskiego) o miejsce zamieszkania wcześniejszego sierżanta Galczewskiego. Ponieważ Wiśniewski nie znał miejsca zamieszkania Galczewskiego, wyciągnął on wiadomości przez jego córkę od sąsiadów i udzielił informacji Gramackiemu co do mieszkania Galczewskich. W przebiegu dalszych rozmów Gramacki opowiadał Wiśniewskiemu również o polskiej organizacji w Poznaniu, do której należy i dla której werbuje doświadczonych żołnierzy.

Oskarżony przyznał się zasadniczo do winy. Zaprzecza jednak, że był członkiem organizacji. Twierdzi, że Gramacki nie próbował nawet, pozyskać go do organizacji. Nie prosił go również, o werbowanie młodszych ludzi do organizacji. Postępowanie główne nie udowodniło, że Wiśniewski przystąpił do organizacji. Wiśniewski zaprzeczał już w postępowaniu przygotowawczym, że nie był członkiem organizacji. Do wcześniejszych zeznań Gramackiego w postępowaniu przygotowawczym, że chciał pozyskać Wiśniewskiego dla organizacji, nie można przywiązywać dużej wagi, ponieważ Gramacki odwołał swoje zeznanie jeszcze w postępowaniu przygotowawczym. Dalsze punkty zaczepienia dotyczące członkostwa Wiśniewskiego jednak nie wystąpiły. Udowodniono tylko, że Wiśniewski znał cele organizacji i jej dążenia.

h) Oskarżony Biniszkiwicz, szwagier Stanisława Gramackiego, był zatrudniony w roku 1920 jako wytapiacz w hucie w Oberhausen (Rheinland). W roku 1920 wrócił do Mogilna i znalazł tam miejsce jako urzędnik pocztowy. W wyniku choroby został w roku 1930 przedwcześnie przeniesiony w stan spoczynku. Przekazano mu potem agencję pocztową, którą miał do czasu przejęcia przez władze niemieckie. Po jego zwolnieniu z niemieckiej służby pocztowej znalazł on miejsce przy spieniężeniu bydła w Inowrocławiu.

W marcu 1940 roku przybył Stanisław Gramacki ze swoją szwagierką Felicją Gramacką do Biniszkiwicza i poprosił o nocleg.

W przebiegu wszczętej rozmowy rozpoczął Gramacki temat stosunków politycznych i podkreślił, że wszyscy Polacy muszą trzymać się razem. Według jego wskazówek (Gramackiego) Felicja Gramacka sporządziła wtedy protokół utworzenia grup miejscowych Inowrocławia. Gramacki włożył to pismo w kopertę i przekazał zamknięty list Biniszkiwiczowi wraz ze zleceniem, dostarczenia do „Polaka z bródką, który był zatrudniony w drukarni” (Galczewskiego)

Wręczył mu również kartę pocztową ze wskazówką, gdzie potwierdza, że przekazuje mu list skierowany do Galczewskiego. Biniszkiwicz przyjął zlecenie i włożył list do kieszeni. Następnego dnia spotkał Galczewskiego na ulicy i wręczył mu list, nie mówiąc nic. Galczewski przyjął list bez słowa. Biniszkiwicz potwierdził wtedy na karcie pocztowej przekazanie listu Galczewskiemu, którą on dla bezpieczeństwa skierował do Stanisława Gramackiego pod adres „Alojza Gramacka” (kartka.3 załączonego tomu).

Biniszkiwicz przyznaje, że wręczył Galczewskiemu list na polecenie Gramackiego Twierdzi jednak, że nie znał treści listu. Prawdopodobnie wiedział, że chodzi o zakazane sprawy. Gramacki wyjaśnił mu, że list zawiera „tajne pismo w związku z tajną polską organizacją”. Biniszkiwicz musi dalej jednak przyznać, że wtedy już wiedział, że Johann Gramacki, brat Stanisława Gramackiego był poszukiwany przez Gestapo. Jego zeznanie (Biniszkiwicza) , że nie znał właściwej treści listu, skierowanego do Galczewskiego jest mało ważne, ponieważ Biniszkiwicz wiedział, według swojego własnego zeznania, że list nawiązuje do tajnej organizacji, o której został przez Gramackiego poinformowany.

Treść skierowanej do Stanisława Gramackiego karty pocztowej (kartka 31 załączonego tomu) udowadnia, że Biniszkievicz został przez Stanisława Gramackiego bardziej wtajemniczony, niż on przyznaje. Tym samym zostało udowodnione, że Biniszkievicz, jeżeli nie był członkiem organizacji, to jednak popierał jej dążenia.

i) Oskarżony Łęgowski wyuczył się rolnictwa, po tym jak uczęszczał do gimnazjum.

Podczas Wojny Światowej przejął on około 65 ha gospodarstwo swoich rodziców w okręgu Briesen (zachodnie Prusy), do którego należała także mleczarnia. Gospodarstwo rolne wraz z mleczarnią prowadził Łęgowski do momentu jego aresztowania we wrześniu 1940 roku.

Łęgowski był spokrewniony z Felicją Gramacką. Kilka lat przed niemiecko-polską wojną Łęgowski poznał na weselu również Stanisława Gramackiego. W roku 1940 Gramacki wyraził się, że wkrótce powstanie nowa Polska. Tak samo jak w wojnie Światowej Niemcy poniosą klęskę w decydującej walce. Gramacki pracuje dlatego nad organizacją, która przy klęsce Niemiec przejmie władzę, urzędy i zakłady.

Na jego wezwanie (Gramackiego) Łęgowski zadeklarował się, wstąpić do organizacji.

Gramacki zaprzysiął go natychmiast i przekazał mu urząd dowódcy grup miejscowych dla miejscowości Zieleń. Przy tym Gramacki zauważył, że Zachodnie Prusy

nie należą do jego okręgu; Organizacja musiała jednak mieć również w Zieleniu grupę miejscową. Gramacki przyjął wtedy protokół założycielski o założeniu grup miejscowych w Zieleniu i polecił Łęgowskiemu, przyjęcie pseudonimu (Paluk cichny lub Lis Bury). Czy Łęgowski podpisał protokół założycielski, nie udało się ustalić, ponieważ to nie jest do udowodnienia Łęgowski przyznaje, że przystąpił do organizacji i przyjął przysięgę na organizację.

Przyznał również, że przyjął urząd dowódcy grup miejscowych, twierdzi jednak, że uważał ten związek do którego został zobowiązany przez Gramackiego za legalny. Ponieważ w roku 1919 istniały również obszary w Zachodnich Prusach, które przeszły na stronę Polski bez walki. Powstanie nie doszło do skutku a wszystko zostało oddane na zasadzie ugody.

Zresztą zaprzecza on, że otrzymał kolejne zlecenia od Gramackiego; nie werbował także członków do organizacji.

To zeznanie Łęgowskiego jest jednak niewiarygodne. Łęgowski był dokładnie poinformowany przez Gramackiego o celach i dążeniach organizacji. Z treści przysięgi, która jak twierdzi została mu przeczytana, mógł się Łęgowski dowiedzieć jakie naprawdę są dążenia organizacji. Przez przekazanie urzędu jako dowódcy grup miejscowych

Gramacki zobowiązał Łęgowskiego do rozszerzenia grup miejscowych.

Gramacki sam zwerbował do organizacji jeszcze szwagrów Łęgowskiego, braci Semrau, i podporządkował Łęgowskiemu.

j) Oskarżony Semrau jest bratem Felicji Gramackiej i żony oskarżonego Łęgowskiego.

Po zakończeniu niemiecko-polskiej wojny przybył do miasta Zielen, gdzie przez swojego szwagra Łęgowskiego został zatrudniony w mleczarni.

Bernard Semrau przybył akurat, kiedy jego szwagier Łęgowski i jego brat Marian Semrau zostali przyjęci przez Gramackiego do organizacji. Został on przez swojego brata Mariana Semrau o organizacji poinformowany i oświadczył swoje przystąpienie do niej. Po tym jak został zaprzysiężony przez Gramackiego, przyjął pseudonim.

Oskarżony przyznał, że wstąpił do organizacji i złożył przysięgę. Zaprzecza jednak, że prawdziwa natura organizacji była mu jasna. Twierdzi, że został powołany przez swojego starszego brata, który powiedział, że musi przystąpić do polskiej organizacji. Kiedy Bernard Semrau zapytał go, o organizację, Marian jego brat wyjaśnił mu, że teraz nie ma na to czasu, że powinien najpierw przysiąc, potem mu wszystko wyjaśni. Jego brat Marian opowiedział mu później, że Gramacki pojawił się jeszcze raz i przekazał mu instrukcję, którą on Marian jednak podał. Nic nie wie o zgromadzeniu na którym Gramacki przemawiał.

Przedstawienie sprawy oskarżonego Semrau , że przed swoim zaprzysiężeniem nie wiedział nic o celach organizacji, nie zasługiwało na wiarę. Jest nie do uwierzenia przy tak bliskich szwagrowskich stosunkach Łęgowskiego i Stanisława Gramackiego, że nie rozmawiano na temat organizacji przed złożeniem przysięgi. W tym przypadku jednak został Bernard Semrau wkrótce poinformowany o celach organizacji. Również wtedy nie skorzystał ze sposobności wystąpienia z organizacji, lecz pozostał w niej. Natomiast nie udało się udowodnić, jak na to wskazuje oskarżenie, że Bernard Semrau również przyjął posadę zastępującego dowódcy grup miejscowych dla miasta Zielen. Bernard Semrau sam zaprzecza, że przyjął jakikolwiek urząd w organizacji, jak to było w postępowaniu przygotowawczym. Zmarły w międzyczasie Marian Semrau podał tylko, że przyjął on urząd zastępującego dowódcy grup miejscowych, podczas gdy Gramacki wybrał Bernarda Semrau na drugiego zastępcę. Czy Gramacki Bernardowi Semrau urząd zastępującego dowódcy grup miejscowych rzeczywiście przekazał, nie udało się ustalić.

13/ Oskarżony Baranowski zajmował się do swojego aresztowania ogrodnictwem w Mogilnie. Na początku marca 1940 roku odwiedził go Stanisław Gramacki, przy czym przedstawił się swoim pseudonimem „Robert Szkott” Gramacki wyjaśnił Baranowskiemu, że został on przysłany od Baranowskiego krewnych. W trakcie rozmowy zapytał go, czy w Mogilnie istnieje już polska organizacja. Kiedy Baranowski zaprzeczył, Gramacki wyjaśnił, że za najpóźniej dwa tygodnie dojdzie do przewrotu.

Za namową Gramackiego Baranowski oświadczył gotowość, przystąpienia do organizacji. Został przez Gramackiego zaprzysiężony. Oświadczył także gotowość, przyjęcia urzędu dowódcy grup miejscowych dla Mogilna i otrzymał w związku z tym od Gramackiego pseudonim „Laska pieprzowa”. Gramacki przekazał mu jeszcze instrukcję jak również pewną ilość ulotek. Około ośmiu dni później przesłał mu Gramacki odpis protokołu założycielskiego, który został sporządzony przez Felicję i został podpisany pseudonimem „Laska pieprzowa”. Na początku kwietnia 1940 roku Gramacki odszukał jeszcze raz Baranowskiego i dał mu wskazówki do rozbudowy grupy miejscowej i zlecenie na wyśledzenie i zgłoszenie wojskowo ważnych spraw. Kilka dni później Baranowski otrzymał od Johanna Gramackiego kilka ulotek „Polska nie jest jeszcze stracona”! wraz ze wskazówką, żeby rozdzielić wszystkim członkom. Na prośbę Johanna Gramackiego wręczył mu, chociaż nie był mu do tej pory znany, 5 RM. Znowu kilka dni później przyniósł Johann Gramacki pokwitowanie na 10 RM podpisane pseudonimem „Szkott”

Oskarżony Baranowski przyznaje, że przystąpił do organizacji, złożył przysięgę i przyjął urząd dowódcy grup miejscowych. Twierdzi jednak, że przystąpiłby do organizacji i przyjął urząd dowódcy mimo woli Gramackiego.

Kiedy następnego dnia opamiętał się, zdecydował się natychmiast, złożyć urząd i wystąpić.

O jego decyzji poinformował Stanisława Gramackiego. Działalność werbowania dla organizacji nie była przez niego wykonywana. Zarówno instrukcję, jak i ulotki spalił on zaraz po ich otrzymaniu. Nie wyszedł żadnych wojskowych spraw; nie przekazał Gramackiemu dokumentów zgłoszenia „Roberta Szkota” do komendanta organizacji „WOZZ” o prawdopodobnych sukcesach w Mogilnie. 5 RM wręczył on Johannowi Gramackiemu, ponieważ potrzebował on pieniędzy według jego zeznań na reparację roweru.

Przejął on Urząd dowódcy grup miejscowych dla Mogilna i został zaopatrzony w celu rozbudowy grupy miejscowej przez Gramackiego w instrukcję i ulotki służące werbowaniu członków.

Baranowski również później nie wystąpił z organizacji. Chciał wprawdzie podjąć decyzję o odstąpieniu od organizacji, ale nic w tym kierunku nie zrobił.

Powtórzył, że odwiedził go Stanisław Gramacki i jego brat Johann Gramacki. w celu przekazania ulotek. Johannowi Gramackiemu, który przyniósł mu ulotki. wręczył nawet nieznaczną sumę 5RM. Tą pożyczką podparł on działalność Johanna Gramackiego, który posłużył się rowerem przy werbowaniu członków.

Z podpisanego pseudonimem „Szkot” pokwitowania wywnioskował Baranowski również, że te pieniądze przeznaczone były na organizację.

m) Oskarżony Furche był do momentu aresztowania wójtem w Westfelde, okręg Mogilno. Pewnego dnia, w lutym 1940 roku, przybyła do niego znana mu już Felicja Gramacka w towarzystwie Stanisława Gramackiego, w celu zgromadzenia zapasów żywności.

Stanisław Gramacki wciągnął Furche w polityczną rozmowę. Przy tym wspominał również, że działa czynnie w polskiej tajnej organizacji i nalegał, aby Furche przystąpił do niej także. Ponieważ Felicja Gramacka namawiała go także i przekonywała, że jako dobry Polak powinien przystąpić do organizacji, zadeklarował swoją gotowość do przystąpienia.

Stanisław i Felicja Gramaccy udali się potem do Aschfelde (Popielewa), gdzie odszukali między innymi oskarżonego Winkel. Stanisław Gramacki uświadomił Winkelowi i dwóm innym Polakom cele i dążenia organizacji „WOW”, na co Winkel oświadczył swoją gotowość do przystąpienia do organizacji. Furche, Winkel i inni Polacy zostali przez Gramackiego zaprzysiężeni. Za namową Stanisława Gramackiego Furche i Winkel przyjęli pseudonimy, Furche „Białe Pole”, Winkel „Czarny Kruk”. Fruchte przyznaje, że przystąpił do organizacji i został zaprzysiężony. Twierdzi jednak, że nie zrozumiał dokładnie prawdziwych celów organizacji. Stanisław Gramacki rozmawiał ogólnie o organizacji: on sam – Furche- nie przysłuchiwał się temu dokładnie. Zeznanie Furche nie jest jednak wiarygodne. Oskarżony musi jednak przyznać, że Felicja Gramacka oświadczyła, że jako dobry Polak powinien przystąpić do organizacji.

Z formuły przysięgi, która została na głos przeczytana przez Gramackiego, wywnioskował on, do czego dąży organizacja. Furche za namową Stanisława Gramackiego przyjął pseudonim. Na stawiany zarzut na głównej rozprawie,- jaki sens miało przyjęcie pseudonimu,- nie podał Furche żadnego wyjaśnienia. Oskarżony Winkel natomiast przyznał się w pełni do winy. W momencie przystępowania do organizacji miał wprawdzie dopiero 17 i pół roku, był jednak bystrym i mądrym młodym mężczyzną., który jak sam przyznaje, wiedział doskonale o zakazie istnienia organizacji.

III

Oskarżony 2,3,5 do 13,15 i 16 winni przygotowaniom do zdrady stanu. Na mocy rozporządzenia przywódcy o podziale i zarządzaniu wschodnimi terenami z 8 października 1939 roku obszary ówczesnej Polski zostały wcielone do państwa niemieckiego. Z pozostałych ówczesnych polskich obszarów na mocy rozporządzenia dowódcy z 12 października 1939 roku została utworzona „Generalna Gubernatura dla okupowanych polskich terenów”. W „Generalnej Gubernaturze“ został utworzony niemiecki zarząd cywilny, który obejmował wszystkie gałęzie administracji. Polskie organizacje administracyjne, które pozostały, zostały podporządkowane niemieckiemu nadzorowi. Określenie „Generalna Gubernatura dla okupowanych polskich terenów” została później przekształcona w „Generalną Gubernaturę“ (bez uzupełnienia).

Od tego czasu również „Generalna Gubernatura” , która do tej pory stanowiła sąsiedni kraj państwa niemieckiego, została teraz traktowana jako nierozdzielna część państwa niemieckiego.

Jak wszystkie nielegalne polskie organizacje wojskowe, również organizacja „WOW” a później „WOZZ” dążyła do celu uwolnienia ówczesnych polskich terenów z pod niemieckiego panowania i utworzenia nowego państwa polskiego z rozszerzoną granicą. W najdogodniejszym momencie, to znaczy, przy oczekiwanym w przyszłości upadku Niemiec, powinno wszędzie, na ówczesnych polskich terenach wybuchnąć powstanie zbrojne. Wszyscy Niemcy, którzy przebywali w tym czasie na polskich terenach, powinni zostać zgładzeni lub wypędzeni. Jako nadchodzące powoli zadanie, ustalono dążenie do pozyskania wszystkich Polaków o narodowych przekonaniach w celu dążenia do uwolnienia od niemieckiego panowania i przygotowania powstania. W jaki sposób organizacja „WOW” realizowała te zadania , zostało zamieszczone w instrukcjach.

Zamierzone uwolnienie włączonych do państwa niemieckiego polskich terenów, oznaczało zdradę stanu w świetle artykułu 80 ustęp.1 St GB. kodeksu.

Tworzenie założeń dla tego rodzaju przedsięwzięcia jest traktowane jako przygotowanie do zdrady stanu zgodnie z artykułem 83 St GB.

Przygotowanie do zdrady stanu służyło w pierwszej linii organizowaniu włączenia pozyskanej Polski do wspólnoty o podstawie wojskowej. Jednak każde wsparcie tej działalności służyło przyczynianiu się przygotowaniu do zdrady stanu i dlatego było karalne, zgodnie z artykułem 83 ustęp.2 St GB.(kodeksu)

I tak oskarżony Wiśniewski ustalił dla Gramackiego adres oskarżonego Galczewskiego. Oskarżony Biniszkiewicz wręczył list wraz z protokołem założycielskim Galczewskiemu. Uświadomieniu Polaków o celach wojskowej tajnej organizacji służyły również wspomniane gazety "Polska Narodowa", „Pobudka” i „Czuwajmy”. Zawarte w gazetach i ulotkach hasła i fałszywe doniesienia nadawały się szczególnie do tego, aby podburzać patriotyczną skłonność masy polskiego narodu i stworzyć stopniowo wzrastający nastrój do wszczęcia zamieszek.

Tym samym wzrastało niebezpieczeństwo bezpośredniego zagrożenia niemieckich interesów i niemieckiej polityki na wschodzie.

Oskarżony Edmund Elantkowski, o ile można było to ustalić, nie udzielał się w organizacji; nie popierał również w inny sposób dążeń organizacji. Natomiast wiedział o zdradzieckich celach organizacji „WOW” względnie „WOZZ”.

Zaniechał doniesienia niemieckim władzom. Stąd groziła mu kara z powodu niezgłoszenia informacji o tym zdradzieckim przedsięwzięciu zgodnie z artykułem 139 St GB.(kodeksu)

Prokuratura działającego wstecz zastosowania zarządzenia polskiego prawa Karnego pozwalało na to, aby oskarżeni zostali uznani winnymi na mocy artykułu I zarządzenia uzupełniającego z 31 stycznia 1942 roku (RGL.I S 52) z powodu ich czynu zgodnie z punktem II i III polskiego rozporządzenia karnego z 4 grudnia 1941 roku.

IV.

Przy wymierzaniu kary uwzględniano następujące fakty:

wszyscy oskarżeni oprócz oskarżonego Edmunda Elantkowskiego udzielali się w organizacjach. Ponieważ niemiecki naród prowadzi walkę na śmierć i życie. należy stwierdzić, że w przedsięwzięciu dotyczącym zdrady stanu i czynów zagrażali oni bezpieczeństwu państwa niemieckiego. O złagodzeniu tego przypadku w świetle artykułu 84 StGB, nie może być mowy.

- ✓ Główny działacz i założyciel okręgu Gniezna, Stanisław Gramacki, uwolnił się od odpowiedzialności popełniając samobójstwo. Kolejni działacz to oskarżony Sobota, Palaszyński, Bronisław Elantkowski, Łęgowski i Baranowski. Po swoim przystąpieniu do organizacji i zaprzysiężeniu przyjęli oni urzędy dowódców grup miejscowych i zostali przez Gramackiego wtajemniczeni w swoje zadania. W celu ukrywania swojej przyszłej działalności, przyjęli wszyscy pseudonimy. Sobota i Palaszyński, jeżeli nie wykonywali działalności werbowania członków dla organizacji, to jednak byli gotowi do przyszłych zadań na rzecz organizacji. Oskarżony Bronisław Elantkowski wykonywał działalność werbowania nowych członków i przynajmniej czterech nowych udało mu się uzyskać i zaprzysiąc.

Oskarżony Łęgowski urząd dowódcy grup miejscowych Zielen przyjął i ✓
zwerbował kilku członków dla Gramackiego. Również on, jeżeli nie wykonywał
działalności polegającej na werbowaniu członków, był gotów działać dla celów
organizacji. To samo dotyczy oskarżonego Baranowskiego. Otrzymał od
Stanisława Gramackiego i jego brata Johanna Gramackiego materiał służący
werbowaniu członków i wspierał organizację pieniędzmi. W związku ze
stanowiskiem, które przyjęli oskarżeni Sobota, Palaszyński, Bronisław
Elantkowski, Łęgowski i Baranowski, muszą zostać ukarani najcięższą
karą, jaką przewiduje ustawa, karą śmierci.

Oskarżony Galczewski przyjął również urząd dowódcy grup miejscowych.
Krótco po tym na własne życzenie zrezygnował z tego i poinformował o tym
Gramackiego. Do tego czasu nie podejmował się żadnych działań na rzecz
organizacji. Przy tym stanie rzeczy mógł uniknąć kary śmierci, ponieważ jego
działalność nie wychodziła poza fakt przynależenia do organizacji,
z której później się nawet wycofał. Nałożona została na niego kara
sześciu lat obozu jako odpowiednia i wystarczająca.

Oskarżony Górski, Graczyk, Semrau, Furche i Winkel byli tylko członkami
organizacji. Oprócz tego nie rozwijali działalność na rzecz organizacji. Według
wymiaru sprawiedliwości Senatu przy ustaleniu jedynie członkostwie w tajnej
organizacji, ustalona została kara pięciu lat obozu.

Taka kara została nałożona również na Graczyka, który przyznał się do winy, Znaczne złagodzenie kary mogło mieć miejsce w stosunku do Górskiego i Winkela. Górski należy wprowadzić do polskiej inteligencji; był on aplikantem i złożył egzamin na ławnika. Robił on jednak wrażenie nieszkodliwego człowieka. Mimo swoich dobrych predyspozycji nie wykonywał szczególnej działalności dla organizacji. Przede wszystkim jednak musi przy Górskim karę łagodzącą ocenić, że on już w postępowaniu przygotowawczym przeciwko „SN”, przeciwko „WOW” i przeciwko „WOZZ” złożył wyczerpujące zeznanie i znacznie przyczynił się do wykrycia tajnych organizacji. Przy Winkelu złagodzenie kary wynikało z tego, że w momencie popełnianego czynu miał dopiero 17 i pół roku i złożył wyczerpujące zeznanie.

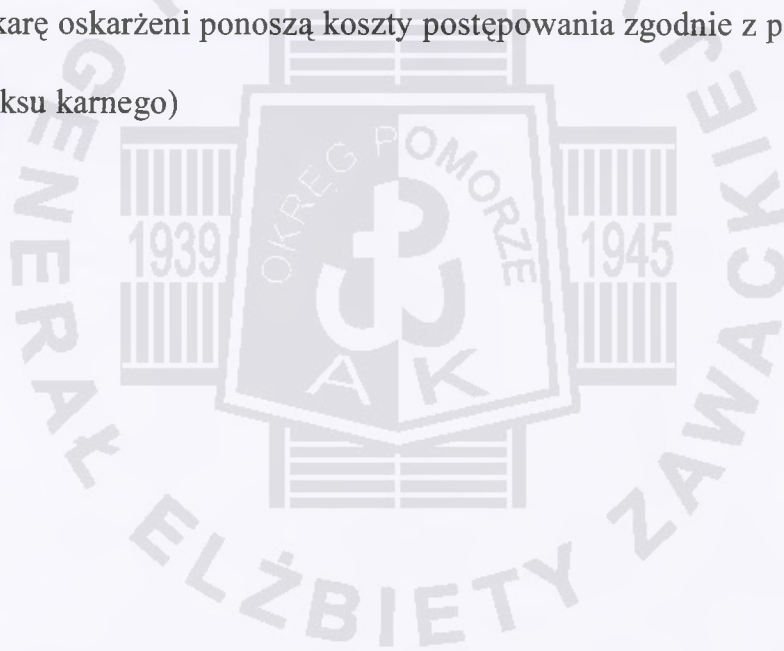
Inaczej wyglądał wymiar kary w przypadku oskarżonych Semrau i Furche. Tutaj wystąpiło zaostrenie kary, ponieważ już w postępowaniu przygotowawczym wykręcali się, a w postępowaniu głównym także nie mieli odwagi do złożenia zeznań, lecz kłamali. Stąd przeciwko Furche, który kłamał w całej rozciągłości, została zastosowana kara ośmiu lat obozu a przeciwko Semrau kara siedmiu lat obozu. Oskarżony Wiśniewski i Biniszkievicz nie byli członkami organizacji popierali jednak w różny sposób cele organizacji. Biniszkievicz był gościem na zlecenie Gramackiego ; zasłużył dlatego na szczególnie dotkliwą karę, która została wymierzona na sześć lat obozu.

Wiśniewski natomiast wykrywał tylko miejsca zamieszkania na zlecenie Galczewskich.; przeciwko niemu została nałożona kara czterech lat obozu jako odpowiednia i wystarczająca.

Oskarżony Edmund Elantkowski znał dokładnie cele i dążenia organizacji „WOW” i „WOZZ”. Gramacki przekazał mu nawet urząd dowódcy grup miejscowych dla Gniezna. Przeciwko niemu musiano zastosować więc dotkliwą karę, która została ustalona na sześć lat obozu.

V

Skazani na karę oskarżeni ponoszą koszty postępowania zgodnie z paragrafem 46 St PO.(kodeksu karnego)



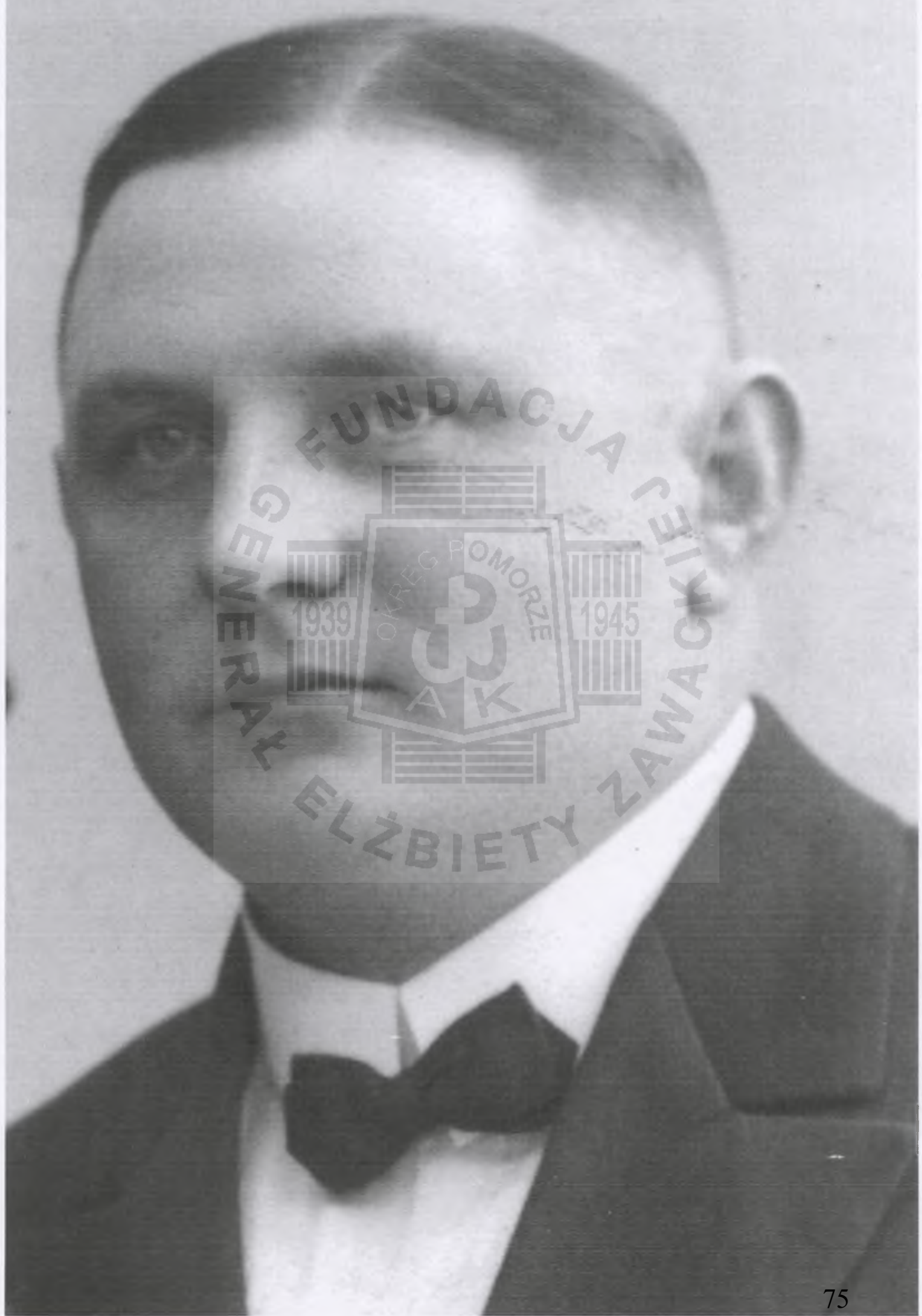
II. Materiały uzupełniające relacje:
✓ Wacław Legowski:

1. Kserokop. zdj. leg. W. L. k. 1 s. 1

2. Zdj. rodzajowe (usunów i mauzycieli):
no, tła budynku Szkoły Polnolesej w
Kowalewie, kserokop. oryg. k. 1 s. 2

3. str. 420 - Gmieszno i ziemia gmiesznińska.
Walka o wolność narodową i społeczną,
1918-1945, Gmieszno 1978, s. 420, 449,
kserokop. k. 2 s. 3-4







siedzi - dłużej od praw

por. Michał Wawer ps. „Gert”. Powodem aresztowania miała być kradzież tajnych dokumentów z teczki kierownika poczty łazarskiej „Gerta”, który był zatrudniony w tym urzędzie⁶³. W dniu 6 czerwca 1940 r. został aresztowany przez gestapo kpt. Leon Kmiotek, który od początku maja 1940 r. pełnił funkcję dowódcy poznańskiego WOZZ. Krąg aresztowań coraz bardziej się zacieśniał⁶⁴. Dnia 25 lipca 1940 r. został aresztowany dowódca gnieźnieńskiej komendy Rejonowej Stanisław Gramacki i poddany brutalnym badaniom przez gestapo w Poznaniu. W celu uratowania tajemnic organizacyjnych st. sierż. Gramacki popełnił w czasie męczeńskiego śledztwa samobójstwo. Uchroniło to na jakiś czas od dalszych aresztowań. Jednak we wrześniu i październiku 1940 r. gestapo wpadło na dalszy ślad gnieźnieńskiej Komendy Rejonowej aresztując 18 członków. Wśród nich znaleźli się: Adam Sobota z Wrześni, Marian Pataszyński z Wilczyna, Bronisław i Edmund Elantkowscy z Gniezna, Edward Górski z Gniezna, Jan Graczyk z Gniezna, Józef Gałęzowski z Inowrocławia, Jakub Wiśniewski z Inowrocławia, Stefan Bieniszewicz z Strzelna, Waław Łęgowski z Zieleńca, Bernard Semrau z Zieleńca, Antoni Baranowski z Mogilna, Alfons Furche z Mogilna, Edmund Winkiel z Popielewa i Jan Knop. Prawie równocześnie zostali aresztowani członkowie wrzeńskiej Komendy Obwodowej WOZZ⁶⁵. Reszcie członkom udało się zbiec do GG. Epilog działalności gnieźnieńskiej komendy Rejonowej WOZZ znalazł swe miejsce w kilku procesach odbytych w dniach 2, 4, i 5 czerwca 1942 r.

Z dokumentów sądowych możnaby odtworzyć całą działalność gnieźnieńskiej WOZZ. Jeżeli przyjąć, że gestapowcom udało się wydobyć przebieg działalności konspiracyjnej tutejszego WOZZ, to rzeczywiście była ona bogata.

W akcie oskarżenia przeciwko w/w czytamy „(...) oskarża się o to, że w 1940 roku w Poznaniu i innych miejscowościach okręgu Warty przygotowywali wspólnie z sobą i innymi w jednej ciągłości zdradę stanu przez oderwanie przemocą lub groźby oderwania przemocą terenu należącego do Rzeszy przy czym czyn ich polegał na:

- a) wpływaniu do masy przez redagowanie i kolportaż pism i zmierzał do,
- b) przygotowania zdrady stanu przez stworzenie i utrzymanie organizacyjnej łączności,

czyn podlegający karze w/g cyfry II rozporządzenia karnego dla Poiaków z dnia 4 XII 1941 r. łącznie z par. 80 ust. 1 - 85, ust. 2 i 3 cyfra 1 i 3 47 kodeksu karnego...”⁶⁶.

Następuje tu wymienianie dowodów rzeczowych, oraz szczegóły wyników dochodzeń. Z grupy aresztowanych skazani zostali przez sąd specjalny na sesji wyjazdowej w Trzemesznie w dniu 2 czerwca 1942 r. na karę śmierci: Adam Sobota, Marian Pataszyński, Bronisław Elantkowski, Waław Łęgowski, Antoni Baranowski; 11 osób skazanych zostało na długoletnie więzienie i obozy koncentracyjne, z których

⁶³ B. Rajer-Tarłowski, *O poznańskim Okręgu ZWZ polemicznie*, *Więź*, nr 2, s. 91.

⁶⁴ Tamże, s. 91.

⁶⁵ WAPP, Wronki, Tom gł. H, Tomy szcz. I - XVI, Tom z zał. A.

⁶⁶ Tamże.

Gniezno i ziemia gnieźnieńska. Wzrost o wolność
 metodami i społecznymi 1918-1945 pod red.
 Jędrzeja Stropolskiego, Sobota Bogusławia,
 Gniezno 1978, s. 120

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Nazwa organiz.	Zawód	Okolicz. śmierci
46.	Leonard Stefan	25. 08. 1914	ZWZ - AK	kolejarz	k. ś. Rawicz
47.	Lieske Kazimierz	03. 02. 1912	WOZZ	por. WP	4. 06. 1942
48.	Ławniczak Henryk	1923	Szar. Szer.	maturzysta	k. c.
49.	Łęgowski Wacław	07. 03. 1894	WOZZ	rolnik	2. 06. 1942
50.	Maciejewski Franciszek	25. 10. 1901	TON	podof. WP	k. c.
51.	Majcherczak Ignacy	21. 07. 1918	TON	chor. WP	k. c.
52.	Małecka Jadwiga	04. 11. 1914	TON	nauczyciel	k. c.
53.	Marciniak Czesław	03. 10. 1919	Zw. J.	ppor. WP	1. 01. 1945
54.	Marciniak Leon	02. 04. 1898	ZWZ - AK	podof. WP	k. ś. Rawicz
55.	Michalak Kazimierz	03. 03. 1908	ZWZ - AK	podof. WP	k. ś. Rawicz
56.	Mojecki Edmund	24. 09. 1910	ZWZ - AK	ppor. WP	k. ś. Rawicz
57.	Müller Kazimierz	01. 01. 1914	ZWZ - AK	podof. WP	k. ś. Rawicz
58.	Nowicki Władysław	31. 10. 1920	Szar. Szer.	podchor.	zam. przed r.
59.	Ochociński Bronisław	19. 08. 1916	AN	podof. WP	k. c.
60.	Pataszyński Marian	19. 05. 1909	WOZZ	piekarz	2. 06. 1942
61.	Pawlak Edward	25. 06. 1908	ZWZ - AK	inżynier	k. ś. Rawicz
62.	Pawlak Walerian	29. 09. 1919	Szar. Szer.	student	k. ś. Rawicz
63.	Paulus Edward	24. 02. 1913	Szar. Szer.	nauczyciel	k. ś. Rawicz
64.	Pieczynski Jan	20. 12. 1908	Zw. J.	podof. WP	Havel - 1943
65.	Pieczynski Czesław	10. 07. 1904	Zw. J.	podof. WP	Havel - 1943
66.	Piwecki Wacław	24. 09. 1896	ZWZ - AK	por. WP	k. ś. Frankfurt
67.	Purek Bolesław	24. 06. 1919	ZWZ - AK	podof. WP	k. ś. Rawicz
68.	Puzsman Stefan	25. 06. 1898	ZWZ - AK	urzędnik	k. ś. Rawicz
69.	Roliński Edmund	26. 10. 1900	TON	podof. WP	5. 10. 1942
70.	Roliński Henryk	01. 01. 1917	TON	nauczyciel	5. 10. 1942
71.	Rólski Zdzisław	20. 12. 1921	Szar. Szer.	uczeń	zam. przed r.
72.	Rusin Tadeusz	20. 10. 1917	TON	podof. WP	5. 10. 1942
73.	Rybicki Edmund	18. 01. 1914	Szar. Szer.	urzędnik	k. ś. Rawicz
74.	Sedlewski Józef	05. 12. 1914	Szar. Szer.	urzędnik	k. ś. Rawicz
75.	Seidel Edward	24. 08. 1890	TON	chor. WP	k. c.
76.	Semrau Bernard	18. 05. 1900	WOZZ	b. zaw.	k. c.
77.	Sobota Adam	04. 12. 1905	WOZZ	szewc	2. 06. 1942
78.	Sojka Włodzimierz	25. 08. 1917	TON	ppor. WP	5. 10. 1942
79.	Sosnowski Kazimierz	23. 12. 1900	ZWZ - AK	podof. WP	k. ś. Rawicz
80.	Stachecki Roman	10. 04. 1910	AN	kupiec	k. c.
81.	Strzelecki Karol	22. 12. 1901	ZWZ - AK	podof. WP	k. ś. Rawicz
82.	Szotyński Stanisław	22. 10. 1893	ZWZ - AK	rybak	k. ś. Rawicz
83.	Szymkowski Adam	22. 06. 1899	TON	podof. WP	k. c.
84.	Świerczyński Józef	11. 01. 1909	TON	podof. WP	k. c.
85.	Tata Franciszek	02. 07. 1908	ZWZ - AK	por. WP	k. ś. Rawicz
86.	Tomczak Józef	19. 03. 1900	ZWZ - AK	podof. WP	k. ś. Rawicz
87.	Tomczak Franciszek	03. 04. 1905	TON	podof. WP	k. c.
88.	Troczyński Władysław	11. 09. 1900	TON	podof. WP	5. 10. 1942 Poznań
89.	Turowski Włodzimierz	08. 02. 1906	ZWZ - AK	por. WP	k.ś Rawicz
90.	Urbański Bolesław	30. 03. 1908	ZWZ - AK	ppor. WP	k.ś. Rawicz
91.	Walkowiak Włodzimierz	13. 08. 1905	TON	krawiec	5. 10. 1942 Poznań

Gniezno i święta Gnieźni i Sko.
 Walka o wolność mordelova i spotemno 1918-1945
 . Pod med. Topalskiego Jępego, Poleke Bogustawa, Gniezno 1978

IV / 1. Korespondencja więzienna
Wacława Łęgowskiego:

1. List W. Łęgowskiego do żony i
dzieci, Trzemeszno 28.09.1941,
kserokop. oryg. w j. niemieckim i polskie
tłumaczenie, k. 2 s. 1-3
2. List Wacława Łęgowskiego
do żony i dzieci, Trzemeszno 2.11.1941,
kserokop. oryg. w j. niem. i polskie
tłumaczenie k. 2 s. 4-6
3. List Wacława Łęgowskiego do
żony i dzieci z Wrocławia z 7.06.1942,
kserokop. oryg. w j. niemieckim i polskie
tłumaczenie k. 2 s. 7-8
4. List Wacława Łęgowskiego do
żony i dzieci z Poznania z 6.07.1942,
kserokop. oryg. w j. niem. i polskie
tłumaczenie - list pisat kapelem
więzienny k. 2 s. 9-10

Liebe Freue und Kinder,

Meinem besten Dank für die Gratulation zum
 Namenstag. Gleichfalls gratulieren und wünschen die Allerbester
 der Cousine Hala und meines Freies. Auch von meinen lieben
 Cousins und großem Sob. Sophie. Ich danke Sie herzlich für die
 Aufmerksamkeiten meiner Angehörigen. Es war mir sehr schön, daß meine
 "Liebe Frau und Kinder" ohne allem bleiben. Durch die Krankheit,
 daß Sie bei Sie verpflegt sind, ist es mir viel leichter, meine
 Herren sind ruhiger und viel gesünder, was für mich ein
 großer Wert ist. Bitte augenblicklich nicht im Hande Sie abzugeben
 zu kommen. Bitte im Stillen zu Gott, er gebe Sie hat von
 Sorgen und schick Ihnen Segen. So Gott will, haben Sie zurück
 ob gleich oder später, werden in meinem stillen auskommen.
 Herzliche Grüße und Küsse von Carlaw. Die Briefe vom 11. 8. 47.
 14. 9. erhalten und zwar am 2. 15. u. 24. 9. Lichtbild nicht erhalten,
 da es verloren ist. Bitte Sie auch oft schreiben an den Bruder.
 Bitte schreiben mir Geburtsdaten der Kinder auf. Es freut


 ELŻBIETY ZA

mir sage, daß die Kinder in die Schule gehen und sich
 fleißig üben. Die Mutter ist es besser
 daß sie in die Schule geht und was muß der Herrmann machen.
 Ist Blutdruck in Hallung oder nicht. Du bist ungesund
 nach Horn und wenn du willst nach Zinsen. Bitte grüße die
 Mutter Johanns Familie und danke für Alles und
 mir. Auf grüße Cousine Helena Jelenewski grüße Stroßbr. 2.
 Ist Herr Mann noch mit Weiss zufrieden? Weiter teile Sie mit,
 daß wir jetzt nicht dem Kurierdienst Berlin unterliegen,
 sondern dem Volkswirtschaftsamt Berlin und sind weiter in
 in Treuen. Die Danksage 4 Danksprüche. (Dank für
 Fallt die mir beifügen willst, muß vom Volkswirtschaftsamt Berlin
 haben, welche nur in dringenden Fällen erteilt wird. Mir ist
 erlaubt jede 4 Danksprüche zu schreiben, mindestens zweimal. Bitte
 grüße die Horner, Gasse, Herr, Neuwandte u. s. w. Grüße
 Köpfe sendet, ungesund für den Herrn Gustav
 Orlow



Trzemeszno, 28.9.1941

3

Kochana Ireno i dzieci !

Moje najlepsze podziękowanie Wam wszystkim za życzenia imieninowe, Równocześnie gratulacje i życzenia wszystkiego najlepszego kuzynce Hali i mojej siostrze. A teraz do moich kuzynek i szanownej Pani Zosi! Serdecznie dziękuję Wam za przyjęcie moich najbliższych. Było mi bardzo przykro, że moja kochana żona i dzieci zostały bez wszystkiego. Po odebraniu wiadomości, że są u Was zaopatrzone jest mi dużo ^{lepiej}, moje nerwy są spokojniejsze i sam jestem zdrowszy - co na dla mnie wielkie znaczenie. Naranie nie jestem w stanie zadość uczynić za Wasze starania. W ciszy proszę Boga aby stale miał Was w swojej opiece. Jeśli Bóg tak chce, że wrócę czy wcześniej czy później, będę moje obowiązki wobec Was spełniał. Serdeczne pozdrowienia i ucałowania Wacław

Listy z 20.8. - 5 i 14 odebrałem. Zdjęć nie dostałem, ponieważ jest to zakazane. Niech Iza częściej pisze do brata. Proszę Cię podaj mi daty urodzin dzieci. Ciesz się, że dzieci chodzą do szkoły i pilnie się uczą. Nawet ta miła Maria. Dla Marii lepiej jest, że chodzi do szkoły, a co robi Stasiu? Władek jest bez zajęcia. Ty przeprowadziłaś się do Torunia, a kiedy wracasz do Zielenia?. Proszę pozdrów wielokrotnie Jana i jego rodzinę, za wszystko złoż podziękowania również ode mnie. Pozdrów też kuzynkę Helenę Zakrzewską Gnieźną. Czy jej mąż jest jeszcze razem z Weissem? Donoszę Ci, że my nie podlegamy już "Reichskriegsgericht Berlin" tylko "Volksgerichtshof Berlin" i jesteśmy nadal w Trzemesznie. Tobie wolno pisać co 4 tygodnie /po niemiecku dwie pełne strony/. Jeżeli chcesz mnie odwiedzić, musisz mieć zezwolenie z Volksgerichtshof Berlin, które będą udzielane tylko w ważnych przypadkach. Mnie też wolno co 4 tygodnie pisać, czasami mniej. Raz jeszcze proszę pozdrów Torunianki rodzeństwo, krewnych itd.

Serdeczne pozdrowienia i ucałowania przesyła, oddając Was opiece Bożej Wasz

Wacław

Liebe Freue und Kinder! Zwerft mir aus lieben guten
Freund freyliche Glück und Segenswünsche zu Dürren Thement.
Wegen alle Dürren Wünsche in Erfüllung gehen und
vor Allem, daß die gesund und munter bleibt und
sich mit den lieben Kindern freyfliegen zu können.
Die bist mir eine gute Frau aber mich gute, freyliche
Mutter, denn es ist zu wunderbar, was die hat jetzt
überwunden und den Mut in die schweren schwierigen
Zeit nicht verloren fast. Es ist ein großer Trost
für mich und ich bin stolz sehr stolz. Liebe freyliche
Mutter, küsse die freylich, denn fleißigen Gunde,
denn die liebender freylich. Adieu.

Besten Dank für die Briefe von dir vom 28.9. und 24.10.
von Ursula und Johann Franz. Danke die Ursula für die
Wünsche zum Geburtstag. mich Weiss. Auf Danke Johann für
seinen Brief. Die Briefe ist mir zu spät.

ELŻBIĘTY ZAI

Nagrodki ist in Kleinburg und nicht in Orlow? Toloczki in
 Karpowitz war? Mutter Jocki soll in Kleinburg sein, Sie
 in Mittelburg. Die Gist auf Horn ungenogen und was
 von Zielu? Auf meinen Japan kaufe den Kindern
 machen, was die Allat fast, was alle sollen sie freuen.
 Jiska mir eine Leibbinde 1.50 m - 2 m lang 40 cm breit, das
 für mich und meine Jacke. Die alte Leibbinde ist zu klein.
 Es braucht nicht mehr, freut zu sein mir was warm.
 Wasser muß ein Löffel sein, man zu Gerechtigkeit. Treuesen,
 ob es erlaubt sind, da ist leider zu Karmantiment.
 Briefmarken beilagen. Wenn es dir möglich ist, kaufe bei
 dieser Gelegenheit auf der Gerechtigkeit. Wie geht es
 den Kindern in der Schule und sonst? Johann schreibt, daß Haken sehr
 notwendig ist. Bitte grüße die lieben Frauen, Falyouso, Juffas. Wenn sie
 mögliche Grüße und Küsse sendet, angehängt sind dem
 teuren Gottes Güte Dank.



Trzemeszno, 2.11.41

Kochana Ireno i dzieci !

Najpierw mojej kochanej dobrej żonie serdeczne, szczęśliwe i błogosławione życzenia na dzień Imiehin. Oby wszystkie Twoje życzenia spełniały się, a przede wszystkim abyś Ty zdrowa i żwawa została, aby z kochanymi dziećmi wszystko przetrwać. Ty jesteś nie tylko dobrą żoną, ale również dobrą, serdeczną matką, to podziwu godne co wszystko do tego czasu mężnie i z odwagą w tym trudnym, smutnym czasie zniosłaś. Jest to dla mnie wielką pociechą, z czego jestem bardzo dumny. Serdecznie dziękuję i całuję Cię serdecznie kochający Wacław

Najlepsze podziękowanie za listy z 28.9. i 24.10. również od Urszuli i Jana Łęczyńskiego. Urszuli podziękuj za życzenia imieninowe, a także Weissowi. Również podziękuj Janowi za list. Pisz częściej niż ostatnio. Nagórski jest w Ryńsku nie w Orłowie ? Zalewski i Kasprowicz gdzie ? Ty przeprowadziłaś się do Torunia, a kiedy do Zielenia ? Z mojej odzieży możesz dla dzieci przerabiać wszystko co im brakuje, dlaczego miałyby marznąć. Przyślij mi opaskę brzusznią 1,5 - 2 metrów długą i 40 cm szeroką bez sznurków i mój sweter. Ta stara opaska jest mi już za mała. Nie musi to być nic nowego ani ładnego, jedynie coś ciepłego. Przedtem musisz wnieść prośbę do Sądu w Trzemesznie, czy to jest dozwolone, bo ja cierpię na reumatyzm. Znaczek pocztowy dołącz. Jeżeli jest to możliwe wykorzystaj okazję nauki pisania na maszynie. Jak idzie dzieciom w szkole i w ogóle ? Jan pisze, że Stasiu bardzo urósł. Proszę pozdrów kochane Torunianki, Folgowo, rodzeństwo, krewnych itp. Serdeczne pozdrowienia i ucałowania przesyła, oddając Was opiece Bożej Wasz

Wacław

Strafgefängnis Wronke

Wronke, den 7. 6. 1942

P.

7

Abfender: Walter Legowski

Liebe Frau und Kinder!

Vom 6. 6. 42 befindet mich im
 Gef. Wronke. Schreiben darf ich
 nur jede 2 Wochen. Ob mir besorgen
 duft, mit ich nicht. Zuoch anfragen
 Wronke - jedes besorgen Bernard.
 Grüße Regina Konstan Helene
 Ineser. Jede Zeit über Gedrueh
 jedoch Gram. Hoffe dich nur du und
 Mutter von Jan, Fela u. Wilhel.
 dich möglichst vorsichtig. Grüße alle
 die lieben Fromm, Guffe. Muss mich
 schreiben sehr schnell und kurz, da
 mir keine Zeit haben.

Deutlich und nur in deutscher Sprache schreiben!
Nur auf den Zellen schreiben!

Sehr liebe Grüsse und Küsse, ungesagt
 dich dem Heiligen Gatten Güter
 Walter

T - 0317

8

Wronki, 7.6.1942 r

Kochana Żono i Dzieci !

Od 6.6.42 znajduję się w więzieniu we Wronkach. Pisać mogę tylko co dwa miesiące. Czy wolno mnie odwiedzać nie wiem. Najpierw zapytaj Wronki, jedynie odwiedź Bernarda. Pozdrów Twoją kuzynkę Helenę w Gnieźnie. Wiele słyszałem o Janku Gramackim. Strzeżcie się Ty i Mama przed Janem, Felą i Witoldem. Jeszcze roz bądźcie ostrożne. Pozdrawiam Was wszystkich, kochane Torunianki, rodzeństwo. Pisz bardzo szybko i krótko, ponieważ my nie mamy czasu.

Serdeczne pozdrowienia i ucałowania, polecając Was opiece Bożej
Wasz

Wacław

Stammlager
Erforschungshaftanstalt]
Posen

6. VII 42

9

Wartan Legowski.

Liebe Frau und Kinder!

Heute habe ich gebeichtet
und die hl. Kommunion
empfangen, denn heute muss
ich von dieser Welt scheiden.
Den Kindern sende ich meinen
wärmlichen Segen und von Euch
und der ganzen Familie nehme
ich herzlichen Abschied mit
der Bitte um Euer Gebet und
eine hl. Messe für die Ruhe
meiner Seele. Sie Kinder bitte
ich der Mutter gehorsam zu
sein und ihr Freunde zu machen,
die Mutter bitte ich, sie reli-
giös zu erziehen.

Euer Euch liebender

Wartan

Poznań, 6.7.42 r

Kochana Żono i dzieci !

Dzisiaj wypowiadałem się i przyjąłem Komunię św, bo dzisiaj muszę ten świat opuścić. Dzieciom przesyłam moje ojcowskie błogosławieństwo. I od Was wszystkich i od całej rodziny biorę serdeczne p-ożegnanie z prośbą o modlitwę i mszę św. o spokój mojej duszy. Dzieci proszę bądźcie posłuszne matce i sprawiajcie jej radość. Matkę proszę wychowaj ich religijnie.

Wasz kochający Wacław

/list napisany przez kapelana więziennego/

IV/2. Korespondencja z Rodziną
Wacława Łęgowskiego.

1. Pismo Fundacji z 14.09.2012 -
- potw. odbioru dokumentów, kop.
oryg.

k. 1 s. 1





FUNDACJA

GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

1

Toruń, 14 IX 2012 r.

L. dz. 1307/Pom-410/12.

Pani
Maria Pancierzyńska
87-100 Toruń

Szanowna Pani !

Serdecznie dziękuję za przekazanie do zbiorów naszego Archiwum dokumentów Ojca Pani śp. Wacława Łęgowskiego, zamordowanego przez Niemców za walkę konspiracyjną w szeregach Wielkopolskiej Organizacji Wojskowej.

Relacja, kserokopie dokumentów i zdjęć wraz z płytą CV otrzymały w naszym Archiwum sygnaturę M : 1362/2227 Pom.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Z poważaniem

.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

P.S. Do pisma dołączam ostatni numer *Biuletynu Fundacji*, który nieodpłatnie przesyłamy Rodzinom Kombatantów i osobom zaprzyjaźnionym z Fundacją.

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ
UL. PODMURNA 93
TEL. 0048 56 65 22 186
www.um.torun.pl/AK, www.zawacka.pl, fapak@wp.pl

KONTO:
82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

KRS 00000 41692

T: M: 1362 / 2227 Pom. Wybrazim

Legowski Wacław

✓ V. Starty informacyjne
k. 1

+ Łęgowski Wacław Wąbrzeźno₁

zob. T. osob. Łęgowski
Władysław - Nr: 874/1573 Pom.
- insp. Gudsiedz

WŁ X'07

**deggowski
Wojciech**

ZESKANOWANE

